

Protokół Nr 11-9/2015

z posiedzenia Komisji Zrównoważonego Rozwoju Rady Miasta Gdańska, które odbyło się dnia 18 maja 2015 roku (poniedziałek), rozpoczęte o godz. 15: 30, w sali nr 007 Nowego Ratusza, przy ul. Wały Jagiellońskie 1 w Gdańsku.

Obecni: według załączonych list obecności, które stanowią załącznik nr 1, załącznik nr 2 do protokołu.

Na stan pięciu (5) członków Komisji, w posiedzeniu uczestniczyło pięciu (5), czyli było quorum do podejmowania prawomocnych opinii, wniosków i innych stanowisk.

Posiedzeniu przewodniczył Radny Adam Nieroda - Przewodniczący Komisji Zrównoważonego Rozwoju Rady Miasta Gdańska.

Po stwierdzeniu quorum, otworzył 9 posiedzenie, powitał zebranych i poinformował, że porządek obrad został dostarczony radnym w terminie regulaminowym. Porządek stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie przyjęcie następującego porządku obrad Komisji:

1. **Plany i możliwości działań rewitalizacyjnych na obszarze dzielnicy Brzeźno i dalsze losy „Hali Plażowej Brzeźno”.**
Przedstawiają: Przedstawiciele Prezydenta Miasta Gdańska
2. **Ochrona terenów leśnych położonych w granicach miasta Gdańska.**
Zaproszeni: Przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.
3. **Sprawy wniesione, wolne wnioski, korespondencja.**

Głosowanie:

Powyższy porządek został przyjęty jednogłośnie - 4 głosami za.

PUNKT - 1

Plany i możliwości działań rewitalizacyjnych na obszarze dzielnicy Brzeźno i dalsze losy „Hali Plażowej Brzeźno”.

Przedstawiają: Przedstawiciele Prezydenta Miasta Gdańska

Przewodniczący Adam Nieroda

Temat Brzeźna znalazł się wcześniej w naszym planie pracy Komisji na 2015 rok. Mieliśmy zamiar w maju zająć się tym tematem. Była zresztą prośba o to radnych reprezentujących okręg nr 1, pani radnej Magdaleny Olek i pana radnego Łukasza Hamadyka, którzy prosili, aby to jak najszybciej włączyć do porządku obrad, więc to robimy. Temat sformułowany jest dwuczłonowo, czyli działania rewitalizacyjne na obszarze Brzeźna a także dalsze losy „Hali Plażowej”. Wobec tego prosiłbym o zabranie głosu przedstawiciela Prezydenta Miasta Gdańska.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Na temat działań rewitalizacyjnych za wiele nie powiem, bo w zasadzie w tej chwili program rewitalizacji rozwija się w innych częściach, w innych dzielnicach miasta, tj. Dolny Wrzeszcz, Dolne Miasto i w przyszłości Nowy Port. Niestety nie ma kolegi Sulikowskiego, który wyjechał na konferencję do Krakowa, a on się rewitalizacją zajmuje, ale chyba nic więcej na ten temat by nie powiedział. Natomiast, jeśli chodzi o halę w Brzeźnie, to jest hala, teren, który został sprywatyzowany i do dzisiaj nie jesteśmy w stanie doprowadzić do tego, żeby zmusić inwestora do realizacji tej hali. Inwestor pod różnymi pretekstami, a to, że potrzebuje troszeczkę więcej, a to, że potrzebuje troszeczkę szerzej. Wystąpił ostatnio o zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, mimo, że w opinii naszego wydziału nie musiał tego robić, dlatego, że mógł tą inwestycję, którą miał już w projekcie realizować w ramach tego planu, który był, ale on uważał, że jeżeli coś wystaje poza linię zabudowy, niewielka część takiego detalu jak narożnik wieży, to trzeba zmienić plan. Pan Prezydent poszedł mu na rękę i plan został opracowany w zeszłym roku. Plan na nowo został opracowany i uchwalony. I w zasadzie w tej chwili można powiedzieć, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tą realizację kontynuować. Wiem, że Wydział Skarbu próbował zmusić inwestora do realizacji inwestycji. Nawet sprawa opierała się w sądzie, jeszcze z wcześniejszymi właścicielami. Niestety nie udało się doprowadzić do tego, żeby zmusić inwestora do inwestowania lub rozwiązać z nim umowę. I tak wygląda sprawa hali w Brzeźnie. W zasadzie w tej chwili kwestia tego, czy inwestor będzie tam w stanie inwestować, to jest kwestia inwestora, a z inwestorem mamy utrudniony kontakt.

Przewodniczący Adam Nieroda

Może dodając do tego, co mówił pan dyrektor, w zeszłym tygodniu, po tym jak wpisałem ten temat do porządku obrad dzisiejszej Komisji zwróciłem się do przedstawicieli tych firm, do inwestora z zaproszeniem na dzisiejsze posiedzenie, bądź też z prośbą o odpowiedzenie pisemna na pytania dotyczące ich planów w przyszłości, tego, jakie uzyskali zezwolenia. Niestety odpowiedzi na zadane pytania nie otrzymałem. Jak państwo widzą przedstawiciele inwestora nie ma na naszej dzisiejszej Komisji.

Jeszcze w kwestii technicznej. Sposób naszego procedowania. Tak jak zawsze najpierw głos będą mieli radni. Kiedy wyczerpią się pytania od państwa radnych, wówczas oczywiście damy możliwość zabrania głosu i zadawania pytań naszym gościom. Pierwszy głos zabierze pani radna Olek, a następnie pan radny Hamadyk.

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

Czy miasto podejmowało jakieś środki mobilizujące spółkę, która obecnie jest właścicielem tego terenu do usprawnienia swoich działań, które w jakikolwiek sposób mogły wpłynąć na podejmowane przez nich prace, a właściwie ich brak.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Powiem tak. Miasto podejmowało działania, o których mówiłem, tzn. podjęło na życzenie, czy na wniosek tej spółki zmianę planu i doprowadziło do tego, że uchwaliło ten nowy plan. Z tego, co wiem, oni mieli po opracowaniu tego planu, w pierwszej połowie tego roku rozpocząć inwestycję. Nic nie wiemy na temat ich

planów w tym zakresie. Tylko się z prasy dowiedziałem, że podobno te plany się odsuwają w czasie.

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

I co dalej, jako miasto planujemy z tym robić, jeśli się inwestor w dalszym ciągu będzie się zachowywał tak, jak się zachowuje, i nie będzie wyrażał jakiegokolwiek woli procedowania zgodnie z ustalonymi wcześniej planami?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Możemy dalej ponownie kierować sprawę do sądu. Z tym, że w świetle tego, co się miało parę lat temu dziać w tej sprawie. Jest to droga trudna i długa. O tym zresztą wiemy doskonale, ale to jest jedyna możliwość działania miasta.

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

Chodzi mi również o to, żeby mieszkańcy wiedzieli, że w jakikolwiek sposób, jako miasto stajemy po stronie dzielnicy Brzeźno i generalnie Gdańska, bo w chwili obecnej jakby stoimy z boku, a inwestor robi, a właściwie nic nie robi, robi to, co mu się podoba, a my się tylko temu beczynnie przyglądamy. Odnoszę takie wrażenie.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Zakładałem, że tu rzeczywiście będzie mowa o stanie obecnym i ewentualnie przyszłości. Natomiast mogę ja, czy pan prezydent Bielawski, bo to właśnie większa część należałaby do dyrektora Wydziału Skarbu. Przekaze państwu, jakie było kalendarium działań dotychczas, żeby się zorientować, co i jak i to przekazać.

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

Byłabym wdzięczna.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję pani radnej. Oddaję głos panu radnemu Łukaszowi Hamadykowi.

Łukasz Hamadyk, członek Komisji

No właśnie tutaj chciałem też usłyszeć, co pan powiedział odnośnie możliwości prawnych, bo rozumiem, że jest jakaś umowa zawarta, zapisy, które pozwalają na taką drogę wkroczyć i ja bym proponował zrobić to jak najszybciej, ponieważ, no ta firma jest tak solidna jak i ogrodzenie, które jest dookoła tej dziury. Każdy może tam wejść, skręcić sobie nogę. Ja akurat miałem przypadkową możliwość rozmawiania z panem, który jest w zarządzie tej spółki, panem Konaszewskim, znanym krawcem, ponieważ znajdował się na terenie tego obiektu i pani z rady Dzielny Brzeźna była tam też, rozmawiała z nim, poznała go. On się przyznał, że właśnie jest tym znanym krawcem i opowiadał historie dosyć dziwne. Twierdził, że nie ma żadnego kontaktu z formą, ponieważ główny inwestor leży w szpitalu, a on nie chce go denerwować tym, że ludzie pytają o inwestycję, która miała się rozpocząć w maju. Życzę powrotu do zdrowia. Aczkolwiek nie ma się, co oszukiwać, że ktoś to tak tłumaczy przesuając ewentualnie, no też pan wspomniał o tym, że być może we wrześniu rozpocznie się inwestycja. Osobiście w to nie wierzę, bo nikt nie przesuwa o parę miesięcy rozpoczęcia takiej inwestycji, która kosztuje wiele milionów, a każdy dzień przynosi straty. Liczę na

to, że jak najszybciej, nie wiem, czy my, jako Komisja możemy również tutaj być za tym, żeby te procedury już powoli rozpocząć, ponieważ nie oszukujmy się, nie będzie terminu wrześniowego, bo też jak patrzę na to jak wygląda tamta okolica, no to szczerze mówiąc płakać się chce, bo nie ma już praktycznie ogrodzenia. Inwestor, który parę milionów złotych miałby włożyć w taką inwestycję włożyć nie potrafi zabezpieczyć terenu porządnym płotem, no to, cóż. Mówi to samo za siebie, więc też Dom Zdrojowy, na który też były roztoczone perspektywy na temat ewentualnych możliwości dla tego domu, który też popada w ruinę. Byłbym za tym, jeśli będzie taka opcja żebyśmy wyrazili swoje poparcie na rozpoczęcie jakichś kroków prawnych związanych z tym inwestorem. Rozumiem, że znane są osoby w tej firmie, wszyscy się znają, spotykają w różnych miejscach, ale nie możemy czekać wiecznie na to abyśmy zastanawiali się czy łaskawie inwestor odbierze telefon, czy łaskawie ktoś odpisze na pismo przedstawicieli miasta, urzędu, prezydenta. No to cóż? No to nie możemy tego zostawić tak jak jest, bo mieszkańcy mają już tego dość. A skoro czekają na to 20 lat i chyba trzeba uruchomić kroki prawne i być może ten teren dałoby się z powrotem w jakieś godne ręce przywrócić.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo panie radny. Też myślę, że warto. Po pierwsze. Poczekać na samą dyskusję na posiedzeniu dzisiejszej Komisji. A po drugie, kiedy byśmy mogli panie dyrektorze, ja wiem, że to nie jest do pana pytanie, ale spodziewać tego kalendarium, o którym pan mówił?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Jutro przekażę sprawę prezydentowi Bielawskiemu, i myślę, że w ciągu kilku dni tygodnia te kalendarium przygotowują. Praktycznie 90% tego kalendarium, to będzie sprawa Wydziału Skarbu, czyli praktycznie w jednym ręku. Natomiast muszę tu powiedzieć, co pan mówił, a właściwie podzielić się taką refleksją, że w dalszym systemie, kiedy opłaty za grunt niezabudowany są takie, jakie są, tzn. grunt niezabudowany przeznaczony na cele zabudowany nie jest wyżej opodatkowany niż grunt zabudowany, dopóty takie działania spekulacyjne będą się zdarzały. Tak jest w całej Polsce, we wszystkich miastach, gdzie rzeczywiście inwestor kupuje grunt i stara się czekać, liczy na to, że ten grunt wzrośnie na wartości. Tak jest z wieloma terenami, z wieloma inwestycjami, gdzie inwestor czeka aż się w sąsiedztwie coś wybuduje, to wtedy jego grunt też będzie więcej wart. No, ale co zrobić? Dopóki nie będzie wyraźnego mechanizmu ekonomicznego, dopóty będziemy zdani tylko i wyłącznie na działania prawne, a te jak już mamy doświadczenie nie są łatwe i nie są szybkie.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Proszę pani radna Dulkiwicz.

Radna Aleksandra Dulkiwicz, członek Komisji

Chciałam zapytać. Czy w tej sytuacji miasto ma jakiegokolwiek środki prawne?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Miasto ma środki prawne, i tak, jak już wcześniej mówiłem próbowało poprzednich właścicieli, kilka lat, chyba pięć lat temu zmusić do tego, żeby rozwiązać umowę. Doszło do tego, że było porozumienie umowe...

Radna Aleksandra Dulciewicz, członek Komisji
Sprawa dotarła do sądu, jak rozumiem?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Tak. Sprawa dotarła do sądu. Niestety sąd nie uznał naszych racji i sprawa w tej chwili wygląda tak, jak wygląda. Nie było podstaw do tego, żeby rozwiązać umowę. Zresztą w tej chwili też, być może jest za wcześnie po uchwaleniu planu, tzn. inwestorzy mają wymówkę, jak słyszę, żeby już teraz mieć podstawę, żeby działać. Natomiast na pewno prezydent, bo wszystkie te dziury w mieście są analizowane i staramy się z tym coś zrobić, łącznie z mobilizowaniem prokuratorów, które są właścicielem kolejnej dziury w mieście, tej naszej na 3 Maja, po tym małym rynečku.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo panie dyrektorze. Z tego, co wiem przedstawiciele Rady Dzielnicy Brzeźno mają jakieś swoje dokumenty, tak?

Pani Dorota Kuś, RD Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

Nie mam dokumentów, ale mam protokół z Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska, która odbyła się w zeszłym roku, która zatwierdziła ten plan. Chciałam po prostu przytoczyć dla przypomnienia, że rzeczywiście inwestor deklarował się, że w maju zaczyna budowę.

Przewodniczący Adam Nieroda

To też wiemy z doniesień prasowych, że takie były ambitne plany.

Pani Dorota Kuś, Rada Dzielnicy Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

Tutaj też są wypowiedzi, pan Krzysztofa Wieckiego, radnego poprzedniej kadencji, cytuję jego wypowiedź: „W 2008 roku pan prezydent Bielawski na spotkaniu z mieszkańcami w Brzeźnie powiedział, że właściciel ma czas do końca grudnia 2010 roku. Jeżeli nie zostanie ta inwestycja zrealizowana, to teren wróci do miasta i miasto dalej będzie się martwiło, co z tym fantem zrobić. Minął 2010 roku. Mamy rok 2014 i dalej się nic nie wydarzyło”.

Tutaj pan dyrektor powiedział, że pan prezydent poszedł na rękę i podjął decyzję o zmianie planu zagospodarowania przestrzennego, pomimo, że jak dobrze rozumiałam wydział nie widział takiej potrzeby, ale decyzja została podjęta, plan zmieniono i radni go przegłosowali, licząc na to, że po prostu, no jednak inwestor w końcu zrealizuje tą inwestycję. Natomiast jak widzimy tak się nie stało.

Mam jeszcze dodatkowe pytanie. Czy na ten moment, kiedy podjęto decyzję o nowym planie, czy ten inwestor był na czysto z opłatami za użytkowanie wieczyste, czy przypadkiem nie zalegał?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć.

Pani Dorota Kuś, RD Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

To jest dosyć istotne, bo jeżeli inwestor zalegał z opłatami za wieczyste użytkowanie, i to nie świadczy dobrze o inwestorze, który nie płaci podstawowych rzeczy, a mimo to zmieniliśmy plan. To dla mnie jest rzecz niezrozumiała.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Nie, nie. Muszę tutaj coś wyjaśnić. Decyzję, o czym pani wspomniała, czyli pan prezydent w 2010 roku obiecywał, że to wróci do miasta i nie można tu powiedzieć, że nic się nie działo, bo wtedy właśnie prezydent podjął kroki takie, żeby to wróciło do miasta łącznie z krokami sądowymi. To jest jedno. Natomiast miasto przystąpiło do zmiany planu po zmianie inwestora. Gdy nowy inwestor nabył tę nieruchomość od poprzedniego właściciela. Ten nowy inwestor uregulował wszystko na bieżąco. Czy dzisiaj jest na bieżąco, czy nie, na to pytanie nie odpowiem.

Przewodniczący Adam Nieroda

Ja też jestem, muszę powiedzieć jestem jednym z tych radnych, którzy w poprzedniej kadencji podnieśli rękę za tym planem i tutaj właśnie obecność nowego inwestora była tym poważnym argumentem, a także te plany, jakie były przedstawiane, mieliśmy nadzieję

Pani Dorota Kuś, RD Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

Były osoby z Rady Dzielniczy, które sugerowały, żeby w jakiś sposób miasto zabezpieczyło w jakiś sposób interesy miasta. Nie znam się na tym, nie jestem prawnikiem, ale żeby w jakiś sposób móc zobligować tego nowego inwestora do realizacji jednak tej inwestycji, jakieś zabezpieczenie powinno być, a nic takiego nie miało miejsca. Odbyło się na słowach, inwestor przedstawia piękne projekty, i uwierzono mu na tzw. oko, a jak wiadomo to na oko chłop w szpitalu umarł.

Przewodniczący Adam Nieroda

Wtedy była taka sytuacja, żeby....

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Miasto może zabezpieczyć swoje interesy, kiedy jest to gminny grunt sprzedawany. Natomiast nie może żądać gwarancji, kiedy jest zawierana transakcja między dwoma prywatnymi podmiotami. Miasto również nie ma prawa żądać jakichkolwiek zabezpieczeń w sytuacji, kiedy przystępuje na wniosek inwestora do zmiany planu zagospodarowania przestrzennego. Tak, że tu nie było jakiegokolwiek podstawy, żeby żądać jakiejś kaucji gwarancyjnej, czy jakiegoś tam powiedzmy sobie weksla gwarancyjnego, czy czegoś w tym rodzaju.

Pani Dorota Kuś, RD Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

A czy nie warto byłoby wrócić do umowy pierwotnej, może tę umowę należałoby, nie wiem, są prawnicy miejscy. Liczę na to, że był w jakiś sposób zabezpieczony interes miasta.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Były robione analizy pod tym kontem przez prawników miejskich, jeszcze przed tą sprawą sądową, ale przecież ta pierwsza umowa była zawarta chyba jakieś 20 lat temu.

Pani Dorota Kuś, RD Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

Ta pierwsza umowa była zawarta w 1992 roku.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Czyli dwadzieścia parę lat temu, więc trudno sobie wyobrazić, żebyśmy podważali tamtą umową w sytuacji takiej, kiedy ten teren już ma kolejnego właściciela, nie wiem czwartego, czy nawet piątego właściciela.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Czy ma pani jeszcze jakieś pytania?

Pani Dorota Kuś, RD Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

Państwo chyba zauważyli. Inwestor nie pojawił się. Osobiście próbowałam jeszcze rozmawiać z inwestorem, skoro nie jest w stanie zrealizować teraz tej inwestycji, to niech zasypie teren, posieje trawę, żeby był teren ogólnodostępny, bo chyba ta inwestycja już jednak nie powstanie, bo to wydaje się być już tylko mrzonką w tej chwili. Jakież działania w tym kierunku powinny być. Liczymy na to, że miasto podejmie działania w tym temacie, bo temat za długo trwa, taka zabawa w ciuciubabkę.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Powiem tak. Nękanie inwestora przez miasto? Miasto po prostu ma ograniczone możliwości takiego nękania. Może nadzór budowlany, który jest odrębnym organem mógłby nękać, ale to na tej zasadzie, że tak czy inaczej zorganizowane jest zaplecze budowy, czy plac budowy i ogrodzenie na wietrze się przewraca. To tylko z tego tytułu. Natomiast, zobaczymy. Trudno mi w tej chwili powiedzieć, jakie działania mamy najskuteczniejsze. Na pewno w tej chwili musimy doprowadzić do takiego momentu, abyśmy mogli inwestorowi powiedzieć. Znowu nie budujesz, kolejny inwestor nie buduje. I wtedy można być może podjąć nowe kroki sądowe.

Radna Aleksandra Dulciewicz, członek Komisji

Mówiąc wprost panie dyrektorze. Rozumiem, że teraz sytuacja jest taka, że państwo sprawie się przyjrzeni i proponujecie jakiś katalog środków, które można zastosować wobec tego inwestora, tak? Z Komisji powinniśmy z jakimś wnioskiem wyjść

Przewodniczący Adam Nieroda

Oczywiście. Widzimy się w tej sprawie pierwszy raz w tej kadencji, ale też zapewniam, że nie ostatni raz i możemy równie dobrze do sprawy wrócić podczas któregoś z czerwcowych posiedzeń Komisji.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Proponowałbym nie w czerwcu, tylko jeszcze trochę później, dlatego, że my w tej chwili nie podjęliśmy żadnych analiz w sytuacji, kiedy nowy właściciel i jego wniosek o zmianę planu. Zmiana planu, stosunkowo niedawno ten plan wszedł w życie, bo uchwalany był w ubiegłym roku. Nie pamiętam, w którym miesiącu wszedł w życie. W związku z tym musimy, jako miasto, pan prezydent musi dać czas i musi czekać, co się z nim dalej dzieje. Jeśli nie będzie się nic działo przez pół roku, jeśli nie wpłynie żaden wniosek o nowe pozwolenie na budowę zgodne z nowym projektem, wtedy rzeczywiście prezydent będzie mógł podjąć jakieś działania. Z punktu widzenia całości, rzeczywiście to trwa bardzo długo i ma bardzo chorą historię, ale wobec tego nowego właściciela to trwa stosunkowo krótko, więc trudno w tej chwili już zacząć ...

Radna Aleksandra Dulkiwicz, członek Komisji

Wrócimy, więc panie przewodniczący do tematu, nie wiem, może po wakacjach.

Przewodniczący Adam Nieroda

Koniec sierpnia. We wrześniu jest czas na budowę, więc proponuję następujący sposób działania. Po pierwsze. W tej chwili wystąpimy, jako Komisja z wnioskiem do Prezydenta, żeby wystąpił do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Nie widziałem tego miejsca osobiście, ale tutaj słyszę, co państwo mówią, co państwo radni też donoszą, więc myślę, że to jest najpilniejsza potrzeba.

Radna Aleksandra Dulkiwicz, członek Komisji

Musie zabezpieczyć miejsce budowy

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

Sprawdzenie zabezpieczenia przede wszystkim.

Przewodniczący Adam Nieroda

Tak. Z prośbą o zabezpieczenie terenu. To jest jedna sprawa. I proponowałbym, żeby tego typu wniosek Komisji skierować. Chciałby pan radny coś dodać?

Radny Łukasz Hamadyk, członek Komisji

Nie. Dla uzupełnienia, ponieważ przypomniał mi się jeszcze fragment rozmowy z panem Konaszewskim, który ponieważ jest przedstawicielem inwestora, inwestor nie może odpisać na pismo, nie może się odezwać, a na teren przyjeżdża i z ludźmi, którzy bywali tam przy płocie, więc pani z Rady Dzielnicy Brzeźno myślała, że to będzie praca, która będzie polegała na tym, aby ten płot zabezpieczyć, a tak nie było, ponieważ interesował ich tylko brama wjazdowa. Pamiętam w ubiegłym roku bodajże był tam nielegalny, czy pół nielegalny parking, była taka głośna sprawa. No i obawiam się, że skoro ktoś interesuje się bramą, a nierozpadającym się niebezpiecznym płotem, to, kto wie, czy na ten sezon również nieplanowany jest tam parking. Więc warto się temu przyjrzeć. Tutaj pan redaktor z portalu Trójmiasto.pl proponował i ja to podchwytuję. Mam wcześniej przed nim głos, aby ZDiZ postawił tam kładki do obu deptaków, które zabezpieczą przed taką sytuacją, żeby ktoś znowu sobie zrobił nielegalny parking i nie będzie można z tym nic zrobić.

Jeszcze mi się przypomniała jedna rzecz. Pan Konaszewski tłumaczył się też, z jednej strony, że inwestor jest w szpitalu i dlatego to się nie odbywa, i że też

jakieś finansowe problemy są, ponieważ z płatnościami zalega niejaka huta BUCZEK. Skoro są te problemy z płatnościami, to wrzesień jest chyba optymalnym terminem do ostatecznego zajęcia się tą kwestią, ponieważ gdy wtedy to się nie rozpocznie, no to już naprawdę trzeba iść z tym do sądu, bo gdyby był to jakiś inwestor znany, który ma wiele inwestycji za sobą mógł taki teren pozyskać, to myślę, że te prace mogłyby rozpocząć się w miesiąc, ponieważ teren jest żyła złota i nawet byłoby dobrze, żebyśmy, jako miasto mogli ten teren z powrotem pozyskać. A jak nie, no to mówię. Do sądu i wtedy trzeba działać, bo nie ma, na co czekać.

Ustalenia: Wniosek Komisji

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Proponuję uporządkować trochę dyskusję i kwestie naszych wniosków. Pierwszy wniosek wystąpienie do Inspektora Nadzoru Budowlanego z prośbą o natychmiastowe działanie w sprawie zabezpieczenia terenu, bo to jest najpilniejsze w tym momencie. Kto z Państwa radnych jest za takim wnioskiem?

Głosowanie:

Wniosek został przyjęty 5 głosami za- jednogłośnie.

Pan Krzysztof Koprowski, Trójmiasto.pl

Chciałbym się zapytać, na czym skończyła się sprawa parkingu w ubiegłym roku? Czy właściciel terenu z tego tytułu został w jakiś sposób ukarany, bo to była samowola, bo nawet miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie dopuszczał tego typu usług na tym terenie, chyba nawet ten stary plan też.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

To jest temat dla Nadzoru Budowlanego. W tej chwili nie odpowiem na to. Parking został zlikwidowany, ale czy jakieś kary zostały nałożone? Tego nie wiem.

Przewodniczący Adam Nieroda

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan Krzysztof Koprowski, Trójmiasto.pl

Tak, tak. Kwestia tej batalii sądowej. Z jakiego tytułu, że tak powiem była ta sprawa? Czego ona dotyczyła, bo państwo skierowali sprawę do sądu, ale oskarżając inwestora, o co?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Nie oskarżając, tylko żądając zwrotu nieruchomości, która nie została zagospodarowana zgodnie z umową.

Pan Krzysztof Koprowski, Trójmiasto.pl

Z tą umową z początku lat dziewięćdziesiątych?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Tego szczegółowo nie wiem, czy z tą umową, czy z późniejszą.

Pan Krzysztof Koprowski, Trójmiasto.pl

No tak. A jeżeli teraz się zmienił właściciel, bo rozumiem, że postępowanie sądowe toczyło się z poprzednim właścicielem, to rozumiem, że ta sprawa, pomijając już nawet wynik sądu już i tak nie ma prawa bytu, żeby ją ponownie rozstrzygać?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

To jest sprawa dla prawników. Czy od czasu nowego właściciela. Prezydent jeszcze nie podjął działań tego typu, ponieważ tak jak mówiłem już. Czas jest za krótki, żeby wobec tego nowego właściciela podjąć tego typu powiedzmy sobie agresywne działania.

Pan Krzysztof Koprowski, Trójmiasto.pl

Jeszcze kwestia zasypania tej dziury i urządzenia np. trawnika. Taka sama sytuacja była przy Domu Technika, przy NOT. Czemu tutaj czegoś takiego nie zrobić? Tam po prostu doszło do dobrowolnego porozumienia z inwestorem przy Domu Technika?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Przy Domu Technika doszło do obopólnego porozumienia z inwestorem.

Radna Aleksandra Dulciewicz, członek Komisji

To jest dobra wola inwestora.

Przewodniczący Adam Nieroda

Tutaj jest problem w kontakcie z inwestorem.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Czy właściciel terenu w ogóle się pojawił w Wydziale Urbanistyki? Pytał o cokolwiek, składał pisma, czy widzieliśmy właściciela ostatnio tylko na Komisji Zagospodarowania Przestrzennego przy okazji zmiany planu?

Pani Dorota Kuś, RD Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

Sam właściciel nie był, był przedstawiciel tej spółki pan Zygfryd Stawnicki.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Przedstawiciele spółki kontaktowali się przed uchwaleniem zmiany planu, i potem z Biurem Rozwoju Gdańska, a od uchwalenia planu już nikt się nie kontaktował.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Jeszcze jakieś pytania?

Pan Krzysztof Koprowski, Trójmiasto.pl

Tak. Nie wiem czy do końca do pana dyrektora Ducha pytanie. Właściwie bardziej taka myśl. Dziwię się troszeczkę, że wiedząc, że ten inwestor, to nie jest tak, że wydawał się wiarygodny. W swoim artykule pokazałem jakieś dziwne przepływy w tych spółkach, gdzie do dzisiaj nie wiem, o co chodzi, że spółka spółce przekazuje udziały, być może gdybym wiedział, to być może dzisiaj byłbym bogaty, o co

chodzi tych przepływach? Natomiast dziwię się, że mimo to podjęto się zmiany tego planu, a potem go uchwalono. I drugie. Dziwię się, czemu nie zrobiono czegoś takiego, że inwestor jakkolwiek by nie był, żeby jednak w jakiś sposób zabezpieczyć interes miasta a dopiero potem inwestor uzyska plan zagospodarowania na swoje potrzeby. I właściwie miasto na tym interesie wyszło dość kiepsko, bo plan jest lepszy mimo wszystko dla inwestora. On sam to powiedział, bo kubatura jest większa, sam jakąś większą salę konferencyjną obiecywał. Natomiast plan jest a inwestor nic sobie z tego nie robi. Dziwię się, że w jakkolwiek sposób miasto się nie zabezpieczyło.

Przewodniczący Adam Nieroda

Czy pan dyrektor jest w stanie ustosunkować się do tego?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Odpowiedziałem już. Miasto nie ma prawa. Nie ma takiej możliwości prawnej, żeby przystępując do zmiany planu żądać od inwestora pod warunkiem wpłacenia jakiejś kaucji gwarancyjnej itd.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan Jarosław Gudzowski, mieszkaniec Brzeźna

Ta sprawa się ciągnie lat kilkanaście, zmieniają się właściciele kolejni. Wynika z tego jednoznacznie jak gdyby metoda działania na niepodjęcie tej inwestycji w tym parku. Czyli możemy się spodziewać, że za lat, nie wiem cztery, czy pięć pojawi się ktoś inny, też to będą jakieś spółki zależne. I tak naprawdę miasto w tym kierunku nie reaguje i nie zabezpiecza. Nie wierzę, że nie można w umowie, bo miasto jest udziałowcem w jakimś sensie też

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Miasto nie jest udziałowcem.

Pan Jarosław Gudzowski, mieszkaniec Brzeźna

Oplaty jakieś ten właściciel powinien ponosić, wieczystą dzierżawę, czy użytkowanie, więc ma jakieś prawa....

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Wieczyste użytkowanie, które jest równoznaczne z własnością z jednym tylko warunkiem, że musi być przeznaczone na cel zapisane w wieczystym użytkowaniu.

Pan Jarosław Gudzowski, mieszkaniec Brzeźna

Który to cel nie jest realizowany.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

I właśnie na podstawie tego miasto próbowało odzyskać ten grunt.

Pan Jarosław Gudzowski, mieszkaniec Brzeźna

To nie jest do pana panie dyrektorze, tylko generalnie do rady miasta, czy generalnie do władarzy naszych. Możemy się spodziewać, że taka sytuacja może się powtórzyć. Może jeszcze kilka razy się tak zdarzyć. Moim zdaniem są to ze strony właściciela jednorazowe działania, pobieżne takie, a które to działania nie rozwiązują ostatecznie tego problemu. To nie jest droga do rozwiązania problemu. Jeżeli miasto przegrało sprawę sądową jedną, to pewnie na tej podstawie przegra następną, to są znowu ruchy pochopne.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

To nie jest taki automat. Nie jest tak, że zawsze sądy ...

Pan Jarosław Gudzowski, mieszkaniec Brzeźna

Ale rodzaj działania i postępowania kolejnych inwestorów jest cały czas ten sam. Tutaj trzeba temu przeciwdziałać.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Czy pan dyrektor chciałby się ustosunkować?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

To, co już powiedziałem, mogę powtórzyć. Dopóki nie będzie mechanizmu ekonomicznego, przy którym nie będzie się opłacało działanie polegające na spekulacji gruntami, dopóty, i dopóki sądy będą działały tak opieszale, tak długoterminowo jak teraz działają, to trudno nam będzie unikać takich sytuacji.

Pan Jarosław Gudzowski, mieszkaniec Brzeźna

Sprawa nierozwiązalna nawet.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Nie powiedziałem, że nierozwiązalna. Powiedziałem, że trudno będzie przeciwdziałać takim sytuacjom.

Radna Aleksandra Dulciewicz, członek Komisji

Możemy jeszcze wielokrotnie tutaj przedstawiać historię niedosłej dwudziestoletniej inwestycji. Przegłosowaliśmy wniosek do Inspektora Nadzoru Budowlanego. Proponuję wystąpić do Pana Prezydenta z wnioskiem o przygotowanie jakby informacji dla Komisji o możliwych działaniach i podejmowanych krokach możliwych przez administrację Pana Prezydenta wobec inwestora. I omówmy się, że we wrześniu wrócimy do tematu zobaczymy, czy inwestor wykaże jakikolwiek ruch, bo dzisiaj na tym etapie już nic nie możemy.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dobrze. Plus być może, nie wiem, czy pan radny chciałby dodać wątek tego parkingu?

Radny Łukasz Hamadyk, członek Komisji

Byłoby dobrze. Zabezpieczylibyśmy się w jakiś sposób przed, widać bardzo możliwą realizacją znowu tego parkingu, ponieważ, jak mówię byli tam

pracownicy i interesowali się wjazdem na teren, a nie płotem. Prawdopodobnie coś tam się będzie działo.

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

Być może Nadzór Budowlany już zamknie nam ten temat.

Pan Krzysztof Koprowski, Trójmiasto.pl

Nadzór nie będzie brał pod uwagę, że sezon parkingowy będzie w tym miejscu.

Przewodniczący Adam Nieroda

Zrobmy tak. Poszerzmy po prostu nasz wniosek o wniosek pani radnej Dulkiejwicz o przeanalizowanie tej kwestii i kwestii tego parkingu.

Kto z państwa radnych jest za wnioskiem do Pana Prezydenta o przedstawienie kalendarium działań Miasta w stosunku do obecnego inwestora, a także planu działań w tej sprawie oraz o podjęcie działań zmierzających do uniemożliwienia nielegalnego parkowania na terenie Hali Plażowej.

Głosowanie:

Wniosek został przyjęty 5 głosami za jednogłośnie. **Wniosek Nr 11-9/4/4/2015 stanowi załącznik nr 4 do protokołu.**

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Oddaj e głos radnemu Jackowi Teodorczykowi a następnie panu Koprowskiemu.

Radny Jacek Teodorczyk, członek Komisji

Niektóre sprawy miasto ubezpiecza w formie umowy notarialnej. Proponuję, żeby sporządzić taką umowę, i w ogóle w przyszłości sporządzać umowy w obecności notariusza z bardzo wyraźnym ogranicznikiem czasowym, jeżeli chodzi o podjęcie inwestycji. To jest taka metoda, że w momencie niedotrzymania terminu miasto automatycznie

Radna Aleksandra Dulkiejwicz, członek Komisji

Ale tu na pewno była taka umowa.

Radny Jacek Teodorczyk, członek Komisji

Ale czy notarialna umowa zawierała bezwzględny czas podjęcia inwestycji?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Zawsze zawiera i na tej podstawie właśnie sądziliśmy się z właścicielami, ale dokładnie treści umowy z pamięci nie powiem. Ona zawiera oczywiście takie klauzule, jak wszystkie umowy wieczystego użytkowania.

Radny Jacek Teodorczyk, członek Komisji

W przypadku niedotrzymania terminu nieruchomości wraca do miasta i miasto może ogłosić nowy konkurs, i może w końcu trafimy na jakiegoś inwestora, bo nie wiem, czy to jest kwestia braku pieniędzy, czy inwestowania poprzez czekanie na korzystny ruch w obrocie ziemią, czy też po prostu jakieś nieszczęśliwe przypadki inwestora, gdzie uważał, że będzie miał pieniądze, a ich nie ma. Krótko mówiąc, albo mamy nieszczęście co do inwestorów, albo spekulacja ziemią po prostu.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Proszę państwa. Zwracam uwagę na to, że to była jedna z umów z lat dziewięćdziesiątych. Dzisiaj miasto jest już lepiej, służby miasta są mądrzejsze od tych poprzednich, że te umowy należy zawierać z większymi rygorami. Natomiast wtedy, to był 1992 roku, to była góra optymistycznej prywatyzacji i rzeczywiście to tak wyglądało. Zarówno ten teren, jak i teren przed NOT, gdzie było pełno dobrej wiary i wszyscy liczyli na to, że inwestorowi zależy na tym, żeby budować i z realizacji czerpać zyski. Tymczasem okazało się, że są sytuacje, gdzie ta spekulacja przeważa.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Głos ma pani radna Dorota Kuś.

Pani Dorota Kuś, RD Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

Gdyby inwestycja powstała, a miasto, gdyby chciało zrealizować ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż plaży musiałoby wykupić od inwestora tą część właśnie przy samej plaży. Tak, że nie dość, że inwestor skorzystał na tej działce, bo dzięki zmianie planu jego wartość się podwyższyła, to jeszcze miasto by musiał, jeśli inwestycja doszłaby do skutku i powstałaby ta hala plażowa, to tak dygresja, że miasto by musiał po prostu jeszcze płacić inwestorowi za to, żeby była to przestrzeń publiczna, ten ciąg pieszo-rowerowy.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Bez planu miejscowego nie podejmę tej dyskusji, bo trudno powiedzieć...

Przewodniczący Adam Nieroda

Pani po prostu dysponuje cytatami. Natomiast rozumiem, że taki sposób procedowania, czyli po prostu we wrześniu zaspokaja państwa oczekiwania...

Pani Dorota Kuś, Rada Dzielnic Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

Chciałam się jeszcze upewnić. Jak rozumiem, we wrześniu wracamy do tego tematu.

Przewodniczący Adam Nieroda

Absolutnie wracamy.

Pani Dorota Kuś, Rada Dzielnic Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

Jeżeli inwestor nie będzie dalej realizował inwestycji, to sprawa idzie do sądu, jak rozumiem, tak?

Przewodniczący Adam Nieroda

To znaczy musimy wyczerpać wszelkie możliwości i wtedy oczywiście będą podejmowane następne kroki....

Pani Dorota Kuś, Rada Dzielnic Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

Ja bym jeszcze podjęła kroki, rozmawiać z inwestorem, żeby zasypał ta dziurę jednak...

Przewodniczący Adam Nieroda

No tak, ale on musi najpierw się wypowiedzieć, określić i wtedy możemy dalej idące kroki podejmować.

Pani Dorota Kuś, Rada Dzielnicy Brzeźno, Inicjatywa Społeczna Miłośników Brzeźna

Rozumiem, że temat nie zostanie pozostawiony samemu sobie?

Przewodniczący Adam Nieroda

Absolutnie nie. Spotykamy się dopiero pierwszy raz w tym temacie, i będziemy się spotykali tyle, ile będzie trzeba. Problem trwa już bardzo długo, ale oczywiście będziemy podejmowali działania. Oddaję głos jeszcze panu redaktorowi Koprowskiemu.

Pan Krzysztof Koprowski, Trówjmaisto.pl

Mam pytania, takie formalne można powiedzieć, jeżeli chodzi o Komisję. Do kogo zostało skierowane zaproszenie ze strony inwestora na dzisiejsze posiedzenie? Czy do spółki...

Przewodniczący Adam Nieroda

Tak, dokładnie. Wysłałem zaproszenie na ogólny adres mailowy.

Pan Krzysztof Koprowski, Trówjmaisto.pl

Oni mają biuro na ul. Szerokiej, ale jest to w rodzaju takiego wirtualnego biura...

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

Ten kontakt też zdobyliśmy od strażników miejskich, którzy się kontaktowali z tą spółką wcześniej i mówili, że przez pewien czas udawało im się nawiązać kontakt właśnie w ten sposób, więc uznaliśmy za skuteczny.

Pan Krzysztof Koprowski, Trówjmaisto.pl

A czy pan Konaszewski, który jest w jakikolwiek sposób powiązany z inwestorem był zapraszany na dzisiejsze posiedzenie?

Przewodniczący Adam Nieroda

Nie, nie był zapraszany.

Radny Łukasz Hamadyk, członek Komisji

Ja rozmawiałem telefonicznie i informowałem go, że jest taka możliwość i u mówiłem się nawet z nim, że przyjadę do Brzeźna, bo byłem w Nowym Porcie, umówiłem się za pół godziny, ale gdy przyjechałem, to już pana nie było i pracowników również, więc

Pan Krzysztof Koprowski, Trówjmaisto.pl

Pismo do inwestora poszło?

Przewodniczący Adam Nieroda

Wysłałem porządek obrad wraz z zaproszeniem inwestorowi na ten ogólny adres mailowy i też poprosiłem, że jeżeli przedstawiciel się nie może stawić, to bardzo proszę o pisemne odpowiedzenie na pytania dotyczące przyszłości. Natomiast już

rozmowy z panem Konaszewskim, to są działania pana radnego Hamadyka i wynikają z zainteresowania i pan radny był tam na miejscu.

Jak rozumiem. Na ten moment temat hali mamy niezamknięty, będziemy do niego wracali. Natomiast jeszcze pani wiceprzewodnicząca Magdalena Olek ma pytania dotyczące pierwszego członu tematu.

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

Jeszcze w tym punkcie, tylko nie wiem panie dyrektorze, czy będzie pan w stanie na to mi odpowiedzieć, bo na początku pan się odzegnał od tematu rewitalizacji, ale może jednak. Jakie są możliwości i plany działania w zakresie Domu Zdrojowego, bo on też jest takim punktem zapalnym w Brzeźnie. Miejsce troszeczkę straszy, a ma potencjał i można byłoby zagospodarować na potrzeby lokalnej społeczności.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

To jest kwestia możliwości budżetu miasta. Radni są bliżej tematów budżetowych niż skromny dyrektor wydziału urbanistyki.

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

Ale, czy są jakiegokolwiek plany w zakresie Domu Zdrojowego prowadzone, czy na ten moment nic takiego nie ma?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Z tego, co pani radna mówi, to chodzi o sprawy planów własnościowych a nie zagospodarowania.

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

No, między innymi tak.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Na ten temat nie odpowiem, bo nie wiem, czy są możliwości. Natomiast, gdyby się znalazł inwestor zewnętrzny, to miasto by robiło wszystko, żeby temu inwestorowi umożliwić działanie, to nie ulega wątpliwości

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania w tym temacie?

Pan Jarosław Gudzowski, mieszkaniec Brzeźna

Czy miasto coś robiło w tym kierunku, żeby pozyskać inwestora?

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

Mamy kilku inwestorów, którzy szukają dobrych lokalizacji. Mamy nawet jednego inwestora, który szukał lokalizacji na hotele w istniejącej zabudowie do rewaloryzacji, do przebudowy. Daliśmy oferty i czekamy na odpowiedź. To jest inwestor, który jest zainteresowany m.in. koszarami przy ul. Łąkowej, po tej stronie, gdzie jest Akademia Muzyczna. I tu już ma poważne rozmowy

zaawansowane. Zobaczymy, co powie na temat pozostałych lokalizacji m.in. był Zespół Bożego Ciała, Sieroca.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Mogę, zatem zapewnić, że ten temat możemy bardziej szczegółowo również we wrześniu potraktować, jak wrócimy do spraw brzeźnieńskich. Jeszcze prosi o głos pan radny Hamadyk.

Radny Łukasz Hamadyk, członek Komisji

Chciałem się zapytać, w jakim ogólnym stanie technicznym jest ten budynek? Dowiedziałem się, że ten budynek z jednej strony, nie wiem, z której, ale nie ma fundamentów. Generalnie zastanawiam się, czy to też będzie miało wpływ na znalezienie tego inwestora, żeby nie było takich sytuacji, które pokazało w Nowym Porcie przy dworku Fischera, w którym mieszkali ludzie, gdzie ten dwór, jako tako wyglądał i właśnie tych mieszkańców wyprowadzono w międzyczasie szukając inwestora, którego nie ma do dziś. Dwór popadł w ruinę, został przy okazji podpalony. Jeśli z tego budynku wyprowadzi się ludzie, to może stać się to samo. Dobrze by było, żeby to doświadczenie z Nowego Portu było przestrożą dla inwestycji Domu Zdrojowego, gdzie nasi wspaniali inwestorzy dostarczali takie wizje dalekosiężne na temat tego, że będzie hala, a na razie jest tylko dziura.

Pan Andrzej Duch, Dyrektor Wydziału Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków

O stanie tego budynku trzeba rozmawiać z Gdańskim Zarządem Nieruchomości Komunalnych, bo oni są zarządcą na dzisiaj tego obiektu. Osobiście nie jestem w stanie dzisiaj panu radnemu na to pytanie odpowiedzieć. Nie jest to kondycja najlepsza na pewno, ale szczegółów nie znam.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Wobec braku dalszych pytań, zamykam ten punkt porządku obrad.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku obrad.

PUNKT - 2

Ochrona terenów leśnych położonych w granicach miasta Gdańska.

Zaproszeni: Przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Przewodniczący Adam Nieroda

Po mojej rozmowie z panem Janem Szramką, dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, jest z nami pan Jerzy Fijas, zastępca dyrektora RDLP. Jest też obecny pan z Wydziału Środowiska Urzędu Miejskiego. Oczywiście przyczyną, dla której spotykamy się i rozmawiamy w tym punkcie są doniesienia, publikacje prasowe, które się pojawiają w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Powstały też grupy na Facebooku mieszkańców zaniepokojonych wycinką lasów na terenie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Przedstawiciele Lasów Państwowych argumentują, że te wszystkie działania wynikają z planu urządzania lasu, który był zatwierdzony na lata 2005-2014. Teraz, jak wiem, taki plan musi być zatwierdzony przez Ministra Środowiska. I w tej chwili, wiem, że na wiosnę trwały prace nad przygotowaniem planu na kolejnych 10 lat. Oddaję głos panu Jerzemu Fijasowi.

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Dziękuję. Witam państwa bardzo serdecznie. Dziękuję za zaproszenie.

Tak, jak pan przewodniczący nadmieniał dyskusja publiczna dotycząca gospodarowania lasami, nie tyle wojewódzkimi, a okalającymi Trójmiasto czasami pojawia się w mediach, i ta dyskusja nie pojawia się bez przyczyny, ponieważ Lasy Państwowe prowadzą gospodarkę leśną, prowadzą ją również w oparciu o przepisy ustawy z 2008 roku o dostępie do informacji publicznej, jako informacji o środowisku. Oczywiście gospodarka leśna prowadzona jest na podstawie przede wszystkim dwóch ustaw. Ustawy o lasach z 1991 roku, jak również ustawy o ochronie przyrody, która w sposób szczegółowy określa sposób postępowania, jak również reguluje warunki tej gospodarki, przy oczywiście zachowaniu koncepcji zrównoważonego rozwoju. Koncepcji, która tutaj, myślę, że warto powiedzieć o tym, bo nie zawsze pamiętamy. Często dziś słowo używane w publikacjach, języku Unii Europejskiej też bardzo często pojawiającym się zwrotem zrównoważony rozwój, równowaga. To są słowa klucze, które mają trzystuletnią historię. Zostały wymyślane przez Clausewitza, tylko nie tego od wojny, tylko tego od przyrody, niemieckiego przyrodnika bardzo huczne obchody trzystulecia właśnie tej gospodarki zrównoważonej obchodzonej w Niemczech, na której się opiera tak naprawdę gospodarka leśna. Czyli zachowanie równowagi w postępowaniu gospodarki przede wszystkim w postępowaniu społecznym i przyrodniczym i to były chyba pierwsze zasoby na świecie, które prawie w 100 % zostały wyczerpane. Stąd też powstała myśl leśna, która miałaby odtworzyć zasoby leśne w Europie i początki leśnictwa sięgają właśnie tego okresu sprzed około trzystu lat.

Oczywiście procesy leśne podlegały pewnym modyfikacjom, pewnym zmianom. Nie chce do nich w tej chwili historycznie wracać. Chcę wrócić do meritum, czyli do gospodarki na terenie lasów wojewódzkich. Ale zanim o samych problemach, które jak gdyby dotyczą ustalenia i tych dyskusji, jeszcze może kilka uwag na temat samej procedury, dlatego, że tu trzeba powiedzieć, że procedura nie trwa tylko na wiosnę tego roku. Ta procedura dotycząca planu urządzania lasu rozpoczęła się w 2013 roku. I ona ma takie trzy etapy. Pierwszy etap tj. komisja założeń planu. Takie zaproszenia oczywiście permanentnie zamieszczone w Internecie w witrynie informacji publicznej były tutaj również przekazywane, ale też kierowaliśmy i kierujemy niezależnie od informacji, która idzie przez Internet specjalnie ekstra zaproszenia do tych instytucji, które w naszym doświadczeniu wykazują większe zainteresowanie sprawami gospodarki leśnej. Stąd też poszły zaproszenia do Regionalnej Dyrekcji Środowiska, do Parku Krajobrazowego tudzież do samorządu. I takie spotkanie odbyło tj. na Komisji Założeń Planu. I na tej komisji były określone pewne warunki, czy pewne elementy, które były przedmiotem dalszych prac związanych z procedurą.

Kolejnym etapem jest rama techniczno-gospodarcza, gdzie po zleceniu wyłonionym w przetargu podmiotom, wykonują one inwentaryzację stanu przyrodniczego, jak również robią inwentaryzację drzewostanów, które na danym terenie występują. Tak, że cała ta praca polega na tym, żeby ocenić z jednej strony stan aktualny, odnieść to do stanu ostatnich dziesięciu lat. Ocenic i zmonitorować na ile ta gospodarka leśna miała wpływ na ewentualne przedmioty ochrony. Bo tutaj też trzeba wyraźnie powiedzieć, że wszystkie formy ochrony przyrody podlegają monitorowaniu w ramach również prowadzonej gospodarki leśnej. Niezależnie od prac urzędniowych, bo tak one się nazywają są oceniane

również skutki oddziaływania na środowisko, prowadzone przez regionalnego dyrektora środowiska. Któremu się oczywiście składa oficjalny raport, i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska analizuje, zgodnie z zasadą niepogorszenia stanu, na ile te elementy gospodarki mają wpływ. I oczywiście taka analiza została dokonana, analiza taka została przeprowadzona i zostały porównane parametry dotyczące m.in. wieku, zasobności itd., tych elementów też, które mówią m.in. o zdrowotności, mnóstwa czynników, które bierze się pod uwagę podczas takiego planowania. I dopiero na tej podstawie został przygotowany projekt planu urządzania lasów, który m.in. był diskutowany dwa, trzy miesiące temu. Oczywiście do tych materiałów, które są opublikowane, na dzisiaj dostępne na BIP Regionalnej Dyrekcji Lasów w Gdańsku. Można tam oczywiście zapoznać się z tymi dokumentami. Są też składane wnioski. Miasto Gdańsk też składało stosowane wnioski w zakresie gospodarki leśnej na terenach właśnie tych lasów, nie tyle oliwskich, co w ogóle szerszej lasów, bo obszar nadleśnictwa Gdańsk ciągnie się praktycznie, żeby zobrazować wielkość od Kalwarii Wejherowskiej po Martwą Wisłę. Tak, że tutaj akurat ten obszar jest dosyć duży. To jest obszar około ponad dwudziestu tysięcy hektarów.

Oczywiście kwestie dotyczące styku miasta i lasu od jakiegoś czasu bardziej interesują mieszkańców niż do tej pory, a tak mogę to powiedzieć z punktu widzenia osoby, która gospodaruje w lasach, no z równych względów. Coraz żyje nam się lepiej, prawda, co nie da się ukryć, podnosi głowę znad pola, tak to nazywamy i rozgląda się po okolicy i ogląda ta piękną przyrodę i zaczyna dostrzegać w niej piękno, no i zaczyna też się interesować. I gospodarka leśna też jest taką działalnością, która też może powodować w niektórych okresach czasowych pewne utrudnienia. W Polsce zasadą jest pełna dostępność do lasu. Oczywiście ta dostępność kojarzy się wszystkim bez jakichkolwiek ograniczeń, co też nie jest prawdą, bo jeżeli spojrzymy na ustawę o lasach, to tam jest mnóstwo wyłączeń. No, ale w praktyce te wyłączenia osób z poruszania się po lasach nie są egzekwowane do końca. Dotyczy upraw, młodników, wielu miejsc, w których tak naprawdę poruszać się właściwie nie wolno. Drogi leśne też muszą być udostępnione inaczej niż to dzieje się w kodeksie drogowym. Droga musi być oznaczona, żeby była dostępna dla ruchu pojazdów i zaprzęgów konnych itd. itd. Jest na terenie lasów Nadleśnictwa Gdańsk, my realizujemy w związku z tym więcej funkcji niż w normalnym lesie gospodarczym. Mamy tutaj nałożenie się, to znaczy w ogóle w polskim modelu leśnictwa stosujemy taką zasadę wielofunkcyjności. Realizujemy mnóstwo funkcji, które dostarcza las. Mamy funkcję gospodarczą, mamy funkcję przede wszystkim społeczną, z naciskiem na rekreacyjną i turystyczną. Mamy też funkcję przyrodniczą, bo mamy ochronę przyrody. Mamy dwa rezerwaty, park krajobrazowy, pomniki przyrody. Właściwie poza parkiem narodowym mamy wszystkie formy, które zapisane są w ustawie o ochronie przyrody. Gospodarowanie w tym przypadku nie jest łatwe, bo nakłada na nas pewne obowiązki, z drugiej strony chcemy równoważyć i pozwalać na korzystanie z lasów w różny sposób. I stąd też dyskusja dotyczy, z jednej strony warunków przyrodniczych, które według opinii jednych są niewystarczająco wyeksponowane, są też wątki dotyczące korzystania i pewnych utrudnień zgłaszanych przez mieszkańców w zakresie rekreacyjnym, no i też trzeba powiedzieć sobie jednoznacznie, że jest ogromna rzesza przedsiębiorców, żyjących na obrzeżach Gdańska z surowca drzewnego, która też się domaga, nie tylko dla siebie, ale również dla swoich pracowników dostaw surowca. I cały ambaras polega na tym też, że trudno jest też znaleźć taki złoty środek, który by pozwalał na zrównoważenie tych funkcji.

Jeżeli chodzi o działalność w zakresie planu urządzania lasu na lata 2015-2024, bo takie plany urządzania robi się w sekwencjach dziesięcioletnich. To jest praktyka właściwie światowa, więc tutaj jak gdyby nie jesteśmy odkrywcy, i to nie jest nic tutaj takiego nowatorskiego. Procedura jest taka, że samo zatwierdzenie planów urządzania lasów jest bardzo wysoko ulokowany, jeżeli chodzi o hierarchię administracyjną. Tutaj sam Minister Środowiska dla każdego nadleśnictwa, a takich nadleśnictwa w Polsce jest ponad 400 zatwierdza taki plan. Plan jest przygotowywany, tak jak powiedziałem prawie w okresie przeszło dwuletnim, i opiera się na bardzo szczegółowej analizie działań podejmowanych w ciągu tego dziesięciolecia. Również do tego planu urządzania lasu jest oprócz prognozy przygotowywany program ochrony przyrody. My musimy mieć świadomość, że w przypadku lasów okalających Gdańsk mamy kilka tysięcy kilometrów dróg, ścieżek i przeróżnych szlaków rekreacyjno-turystycznych. Utrzymanie tej infrastruktury jest ogromnie kosztowne. Mamy też, no oczywiście to udostępnianie lasu powoduje też zagrożenia. Nie tylko ta drogo- presja jest szkodliwa dla przyrody, ale również też powodem, dla których mamy ogromne koszty związane z gospodarką odpadami. Śmieci, to są praktycznie w tej chwili nawet już nie tylko dziesiątki, setki, ale to są tysiące metrów sześciennych, które permanentnie musimy wywozić z lasów. Nawet w przypadku Nadleśnictwa Gdańsk pokazuje, gdybyśmy chcieli policzyć, to więcej samochodów wywozi odpady z tego lasu niż drewno. To powoduje, że szukamy jakichś rozwiązań, które by pozwalały na zminimalizowanie, może nie korzystania, ale zmniejszenia tych uciążliwości, które niesie rekreacja.

Z drugiej strony też gospodarka leśna, czy w ogóle ustawa o lasach nakłada pewne rygory funkcjonowania państwowemu gospodarstwu leśnemu Lasy Państwowe. I też one się w jakimś sensie na styku z miastem przeplatają, wręcz z usługami komunalnymi. Myślę, że to jest szerszy problem, bo ja oczywiście nie ukrywam, że my te problemy zauważamy w różnych miejscach w Polsce. Tak, jak powiedziałem ta świadomość rośnie. Oczekiwania mieszkańców też się zmieniają. Tutaj pojawiające się te oczekiwania, dotyczące bardziej preferowania funkcji rekreacyjnej, nawet powiem wręcz nie przyrodnicze, tylko rekreacyjnej są dużo większe. Dlaczego tak twierdzimy, że wymagania rekreacyjne są wyższe? Dlatego, że środowiska przyrodnicze podkreślają aspekt przyrodniczy. A jeżeli spojrzymy w strategię gospodarcze wszystkich samorządów z Trójmiasta, to tam mamy zapisy wręcz jednoznacznie domagające się rekreacji na terenie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Takim idealnym przykładem, gdzie jest zapisane to wprost jest np. strategia Gdyni. Czyli tu widać, że ten rozjazd środowisk jest dosyć spory, i w momencie, kiedy byśmy chcieli ustalić tam jakąś formę ochrony przyrody, która by miała chronić płaty przyrodnicze w sposób absolutny, to też na to nie ma zgody społecznej.

Do nas są kierowane uwagi dotyczące np. kwestii poszerzenia rezerwatów itd. Tutaj chciałem to zdementować. Myśmy byli zawsze zwolennikami jednak zwiększania takich form. Dlaczego? Dlatego, że to w sensie prawnym, administracyjnym, po prostu nam daje to pewną możliwość innego też podejścia w systemie organizacyjno- prawnym i finansowym. No, ale my taką rolę też musimy radzić samorządom i tutaj nie zawsze było po drodze. Tak, że no też trzeba o tym pamiętać, że znalezienie tego złotego środka jest faktycznie trudne. Pomimo tego na dzień dzisiejszy wiele miejsc lasów Nadleśnictwa Gdańsk wyłączonych jest z tzw. wskazówek gospodarczych. Co to znaczy? Znaczy to, że

na blisko, żeby się nie pomylić niecałe 4 tysiące hektarów wyłączonych jest z jakiegokolwiek użytkowania. Natomiast to ma też swoje konsekwencje w sferze ekonomicznej, bo nie możemy zapominać, że Lasy Państwowe są działalnością samofinansująca się. Nie mamy jakiegokolwiek dofinansowania z Budżetu Państwa, wbrew różnym mitom.

Przewodniczący Adam Nieroda

Wbrew też mitom prywatyzacji Lasów Państwowych.

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Chciałem powiedzieć tak, wyraźnie, i żeby to była sprawa jasna. To jest mit dotyczący prywatyzacji Lasów Państwowych, dlatego, że to my powinniśmy się denerwować gdyby była prywatyzacja, a jak widać nie denerwujemy się. Tu naprawdę nie ma obaw, a jeżeli chodzi o możliwości finansowe Lasów Państwowych, to faktycznie przy pewnym splocie trendu na drewno, jednak ograniczone możliwości podaży, ceny drewna dzisiaj osiągają dosyć wysokie notowania i stąd też te środki finansowe gdzieś nam odkładają się w naszej działalności. Na dzień dzisiejszy akurat mogę powiedzieć, że za ubiegły rok mieliśmy kwotę w skali Polski na kwotę około 400 milionów złotych zysku, co jest kwota naprawdę ogromną, dlatego, że również równolegle udało nam się wykonać inwestycje w lasach za kwotę blisko 800 milionów złotych. Mówię to po to, żeby też pokazać, że my w swoim planowaniu, w swoim działaniu nie kierujemy się, bo to też taki zarzut padał na tych spotkaniach chociażby, że plan urządzania lasu jest, i to też wynikało z tych debat, z dyskusji w Internecie itd., że myśmy się kierowali potrzebą zysku, szukania pieniędzy. To nie jest tak. Tutaj podstawą jakiegokolwiek planowania nie jest na pewno zysk. Z drugiej strony w Lasach Państwowych planowanie urządzania lasów nie odbywa się chóralnie we wszystkich nadleśnictwach w ciągu jednego dziesięciolecia, tylko te plany w różny sposób systematycznie, jak np. w przypadku dyrekcji gdańskiej średnio opracowujemy dwa plany rocznie.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dla dwóch nadleśnictw.

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Tak jest. Tak, że w zasadzie plan, który rozpoczęliśmy kilka lat temu np. Gdańska rozpoczęliśmy wtedy, kiedy jeszcze nie było nowelizacji ustawy i żadnych kontrybucji dla nas nie było, więc trudno tutaj powiedzieć, że to jest nieplanowane. Druga sprawa, no to jest też stosowanie się do ustawy o lasach, która mówi wyraźnie, że planujemy dwa tzw. rozmiary. Rozmiar przed rębny i rozmiar rębny. Na czym to polega? Rozmiar rębny wynika z pozyskania drewna, które następuje w wyniku dojrzałości drzewostanu. To jest taka dojrzałość drzewostanu, a ten drzewostan, te drzewa w różny sposób osiągają tzw. maksimum swoich możliwości przyrodniczych i produkcyjnych, ale jeszcze bez straty, dla jakości surowca, bo człowiek się nauczył tak gospodarować tymi lasami, żeby można było z jednej strony z tych zasobów korzystać, a z drugiej strony, żeby one nie zmniejszały swojej możliwości i funkcji właśnie tej rekreacyjnej, produkcyjnej i gospodarczej. Tak, że gospodarka leśna opiera się na tym, że wyciągamy tylko tyle drewna z lasu, ile w ciągu roku przyrasta. To jest taki próg maksimum. Jeśli chodzi o Polskę, to jesteśmy bardziej ostrożni niż

wszystkie kraje wokół nas, Szwecja, Niemcy - pozyskują ponad 90% bezwzględnego przyrostu rocznego. Łotwa, Litwa, Szwecja pozyskują, ponad 100%, czyli uszczuplają swoje zasoby. My jesteśmy na poziomie między 50 a 60%. W tych granicach mniej więcej przyrostu rocznego, czyli można powiedzieć tak, że w polskich warunkach to drewno się odkłada na przyszłość. Stąd też w przypadku Gdańska, po pewnych protestach w poprzednim dziesięcioleciu, pewnej dyskusji, one wtedy jeszcze nie były tak, bo dzisiaj są bardziej jak gdyby intensywne niż...

Przewodniczący Adam Nieroda

Bo teraz są też inne możliwości dla ludzi.

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Inne środki przenoszenia informacji, prawda? To muszę powiedzieć, że myśmy w tym momencie zmniejszyli jak gdyby i chcieliśmy dostosować to do oczekiwań, tak nam się przynajmniej wydawało. Okazało się, że drzewostan faktycznie przekroczył dzisiaj wiek, niekiedy 90 lat, i mamy taką sytuację, że lasy oliwskie są jednymi z najstarszych lasów w Polsce. To są lasy gospodarcze. Oczywiście, jeżeli popatrzymy tylko na wiek, no to na pewno jest to interesujące. Z punktu widzenia przyrodniczego, gospodarczego, no to jest też na bazie wiedzy o lesie. Prowadzimy, tak jak powiedziałem od wielu, wielu lat, no to jest niebezpieczne dla lasu. Tutaj ustawa nas zobowiązuje do tego, żeby jednak dbać, nie tylko o estetykę, tylko o krajobraz, ale również brać pod uwagę zakresy dotyczące bezpieczeństwa, ekosystemu, jako takiego. I, tak zgadzamy się z tym, że stary las wymaga pewnego, czy dostarcza pewnego rodzaju grupy gatunków grzybów, tak samo dostarcza takich, ale w innym segmencie młody las. Jeden i drugi, tak? Stary las nie daje tego, co daje młody las. Więc to polega na tym, żebyśmy jednak pilnowali bioróżnorodności. Zróżnicowania, i wiekowego i gatunkowego i przestrzennego, bo to jest dopiero ekosystem leśny. Dla leśnika, to nie jest kwestia tylko jednego drzewa, to jest kwestia całego zbiorowiska. Staramy się to tłumaczyć w jakiś sposób. Nie ukrywamy, że jest to na pewno nowe zjawisko, przed którym stoimy, no i dzisiaj ten proces planowania, czyli plan urządzania lasu został zakończony. Tak, jak mówiłem, te konsultacje też się zakończyły.

Przewodniczący Adam Nieroda

Czyli ten proces jest zakończony, tylko czeka na decyzję pana ministra. A gdyby pan dyrektor przy okazji powiedział, no, bo odbyła się dyskusja, bodajże pod koniec marca w siedzibie nadleśnictwa. Czy w jakiś sposób to zostało wzięte pod uwagę, argumenty, które padały?

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Tak. Decyzję Ministra Środowiska. Jest do na stronach internetowych. Jeśli chodzi o argumenty, to zależy gdzie się ucho przyłoży, bo oczywiście różne są, że tak powiem natężenia tej dyskusji, i oczywiście jest grupa osób, która jest niezadowolona z wielkości, która została podana w tym planie urządzania lasu. Chciałem zwrócić uwagę na taką rzecz podstawową. Jak powiedziałem jest masa drewna, która jest podana w planie urządzania lasu, jest tylko i wyłącznie, nie jest masą obligatoryjną. To jest tylko i wyłącznie określone w parametrach, które zostały zapisane w tym planie, hipotetyczna masa, którą trzeba skalkulować, żeby w ogóle planować jakiegokolwiek działania gospodarcze. Dzisiaj nie dam ręki sobie

uciać, że ta wielkość w ciągu dziesięciolecia się pojawi. Ona jest opisana, że może się pojawić. Dlatego, że jeżeli nawet przyjrzymy się tym danym, które są opublikowane w BIP, potencjał lasów nadleśnictwa Gdańsk jest obliczony na 200 tysięcy, niecałe może, ale około 200 tysięcy metrów sześciennych rocznie. To jest potencjał. To się blisko ma miejscami ok. 300 m³ na hektar. Tutaj myśmy przyjęli wielkość około 120 tysięcy m³ na rok, czyli 80 tysięcy m³ mniej. Oczywiście jest to 15% więcej, te 120 tysięcy niż było w końcówce poprzedniego. My nie odnosimy tej wielkości do lat poprzednich, tylko my bierzemy pod uwagę dynamikę tego ekosystemu. Bo muszę państwu powiedzieć, że co byśmy nie mówili, czy się zgadzamy ideologicznie, czy się nie zgadzamy, obserwujemy ocieplenie klimatu. Ono się przejawia tym, że coraz więcej gatunków liściastych pojawia się w naszych lasach, a szczególnie dotyczy to buka. Buk jest tym gatunkiem, który zaczyna być ekspansywny i też w jakimś sensie, oczywiście przy pięknych dorodnych bukach, ja osobiście jestem zwolennikiem i kocham na przykład czerwone buki, a które się pojawia w naszych lasach rzadko, ale z tym czerwonym listowiem jest piękne, a w ogóle drzewostany bukowe są drzewostanami, które z punktu widzenia przyrodniczego wcale nie sprowadzają wielu różnorodności, są to gatunki, które bielnicują gleby i wykluczają różnorodność, ale to jest jakby inna kwestia.

Chciałem jednoznacznie powiedzieć, że jeśli podniesiemy to do wielkości na koniec ostatniego dziesięciolecia, to jest to 15% więcej, ale my poprzez to, że obserwujemy jednak zmiany w tym klimacie, widzimy też, że zasobność naszych lasów rośnie. Jeżeli pomiary dotyczyły kilku tysięcy prób na drzewostanie, przy dzisiaj coraz lepszych metodach pomiaru drewna z ogromną dokładnością wręcz możemy powiedzieć ile tego drewna w tym lesie jest i jakie są możliwości tych siedlisk. I stąd też powstają takie a nie inne wielkości, które w jakimś sensie podlegają też dyskusji. Ale to nie jest wielkość, którą leśnicy muszą wyciąć. Leśnik można powiedzieć, nie kieruje się etapem w sensie wykładnika, tylko kieruje się potrzebami hodowlanymi, przyrodniczymi. Czyli inaczej mówiąc. Jeżeli to przeszkadza w osiągnięciu celów, bioróżnorodności, składu gatunkowego, zdrowotności itd., to to drzewo podlega wycince. Jeżeli nie będzie takiej potrzeby w tym lesie, to taki zabieg nie jest przeprowadzony, albo przynajmniej prowadzony w ograniczonym zakresie. Są też, jak powiedziałem. Możemy zapisać, że tego będzie mniej, ale to nic nie zmieni, to jest tylko i wyłącznie wyliczenie przewidywalne, czy projektowane, które może się pojawić. Myśmy w każdym razie takie przedstawienie tych wniosków ogłosili, i tam, gdzie to było możliwe, wyłączenie tzw. przestojów i drzew dziuplastych zasilili. To jest prawie 5% powierzchni, 15% w lasach oliwskich jest położone na tzw. obszarze referencyjnym. Wszystkie te elementy, które wynikają z dzisiejszych przepisów prawa, zostały zastosowane. Problem też polega na tym, że, no to trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że leśnik odpowiada też za właściwą gospodarkę leśną. I dzisiaj toczy się publiczna debata na temat martwego drewna. Nie wiem, czy to jest akurat temat, żeby o tym mówić, ale martwe drewno, to jest drewno, które pozostaje w lesie. W przypadku stereotypów w Polsce obowiązujących jesteśmy jeszcze oskarżani o deprecjację drewna. To też musicie sobie Państwo wziąć pod uwagę, że w przypadku lasów

Radna Aleksandra Olek, członek Komisji

W jakim sensie?

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Bardzo proste, dlatego, że las do tej pory kojarzył się ...

Radna Aleksandra Dulkiewicz, członek Komisji

Zapytam tak wprost. To drewno, które nam obumrze, opadnie w wyniku burzy itd., i jak tego się nie wywozi, to jest martwe drewno, tak?

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Tak. To jest martwe drewno. Ze względów przyrodniczych dzisiaj zostawiamy to drewno, żeby poszerzyć wachlarz gatunków roślin, zwierząt, przede wszystkim owadów dla zachowania tych walorów bioróżnorodności itd. Oczywiście martwe drewno jest nieodłącznym elementem ekosystemu leśnego, ale też przez społeczeństwo jest różnie odbierane. Są takie rejony np. jak Bory Tucholskie, gdzie tradycja pozyskania, nawet drobnych gałęzi w lesie jest kilkusetletnia. Stąd też las, czy w ogóle gałęzie, stare drzewa leżące w lesie są traktowane, jako niegospodarność. I też musimy o tym pamiętać, że często mieszkańcy tych różnych leśnych okolic nie rozumieją tych potrzeb przyrodniczych, przedkładając swoje racje. Są też tacy ludzie, którzy potrafią to docenić, że każde drewno pozostawione w lesie, no ma swoją jakąś tam wartość, chociażby drewna opałowego, i stąd też nie da się w sposób bezkrytyczny i taki wolontarystyczny zostawić, nie wiem, hektar, dwa, pięć czy dziesięć hektarów bez wskazań gospodarczych, dlatego że to są też decyzje ekonomiczne. Na to też trzeba zwrócić uwagę, dlatego, że często zapominamy o tym, i w takiej dyskusji też się pojawiają zaniechania gospodarki, a to też jest kosztem. I też myślę, że w wielu miejscach pojawiają się takie pomysły, żeby na ten temat rozmawiać. Odniesieniem, dosyć ciekawym dla naszego działania jest decyzja pani Merkel. Właśnie w roku zrównoważonego rozwoju, który był obchodzony w 2013 roku, gdzie powiedziano wyraźnie, że ponad 10% drzewostanów preferencyjnych, to Niemców na to po prostu nie stać. Niemcy są za biedni, żeby ta ilość drewna pozostającego w lesie była wyższa. To też pokazuje jak ważnym elementem dzisiaj jest surowiec pt. drewno. Tak naprawdę zasób, który nie do końca jest przez nas rozpoznany, a jest chyba tym, czego wszyscy szukają. Nie zostawia odpadów, nie szkodzi powietrzu, dostarcza energię, jest odtwarzalny, jest dla człowieka przyjazny, zdrowy. W zasadzie drugiego takiego surowca na naszym globie nie ma. A jeszcze go umiemy odtwarzać, tak, że on nie ginie.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo za obszerną informację. Pytanie w związku z mailami, jakie docierały do mnie na początku wiosny od niektórych mieszkańców, czyli te zniszczone ścieżki rowerowe podobno, szczególnie Oliwa.

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Nie ukrywam, że one były...

Przewodniczący Adam Nieroda

Czy coś z tym zrobiono?

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Myśmy zaproponowali takie rozwiązanie w tym ostatnim okresie, że w tej chwili chcemy zaniechać działań gospodarczych, przynajmniej na jakiś czas i spróbować...

Radna Aleksandra Duliewicz, członek rodziny

Ale w obszarze Oliwy, tak? Czy w ogóle?

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Tak. Dotyczy to przede wszystkim Oliwy. Stąd też, tzn. jest kilka działań, które zamierzamy robić, bo głównie nadleśnictwo jest tym....

Przewodniczący Adam Nieroda

Tak, tak rzecznik nadleśnictwa mówił, że w maju mieli państwo się za to zabrać.

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Tak i ruszają spotkania z radami osiedli.

Radna Aleksandra Duliewicz, członek rodziny

Nawet dzisiaj o 18 jest spotkanie.

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Na tyle szczegółowo nie jestem zorientowany, ale umówiliśmy się, bo też był przewodniczący Strug na tym spotkaniu w Gdyni. Padły pewne zobowiązania, że wstrzymujemy te działania. No z pewnością też do załatwienia jest kilka spraw, tak? Na pewno kwestia tej komunikacji zastępczej w okresie, kiedy prowadzona jest gospodarka leśna. To jest też, nie chcę tu wchodzić w szczegóły, ale ta kultura też korzystania z lasu jest różna. I to ma też jakiś tam wpływ. Ta przestrzeń jednak w jakimś sensie musi być skanalizowana, żeby faktycznie można było realizować różne funkcje na tak ograniczonym obszarze.

To jest też kwestia związana z pewnym wypracowaniem metod, które pozwoliłyby w jakiś sposób zneutralizować to napięcie. Czyli tak. Zobowiązaliśmy się, że będziemy informować najbliższe jednostki pomocnicze, co do zabiegów prowadzonych w lasach, żeby też można było się przygotować, że tu i tu, w tym miejscu będzie wykonywana praca. Chcemy też w inny sposób podejść do oznakowania, czyli wytworzyć taką strefę buforową, czyli już wcześniej sygnalizować, że jest tam jakiś objazd, że jest jakiś teren zajęty.

Była też propozycja z miastem, tutaj wspólna wystawiona, tych bram do lasu. Zobaczymy jak to mieszkańcy odbiorą. Są różne głosy. Nie chcę przesądzać, to jest jakaś forma wyjścia. Są też propozycje dalej idące, bo my sobie zdajemy sprawę z tego, zresztą na bazie doświadczeń europejskich, światowych, tak wejść na wody szersze. No widzimy, że wokół miast lasy przechodzą z tej fazy, powiedzmy użytkowania gospodarczego z tej fazy użytkowania gospodarczego w bardziej formę rekreacyjną. Ale to jest pytania do Państwa. Czy Państwo jesteście w stanie utrzymać funkcje rekreacyjne, jako samorząd, bo to jest

pytanie do Was. Muszę powiedzieć, że doświadczeniem fantastycznym są rozwiązania przedwojenne, na przykład Sopotu. Gdzie Sopot już wtedy wydzierzawiał, czy nawet w jakimś sensie wykupywał tereny leśne pod rekreację dla swoich kuracjuszy. Fantastycznie urządzone ścieżki rekreacyjne, urządzenia rekreacyjne itd. Mogę powiedzieć też, że miasto ma problem z rozwinięciem infrastruktury, która jest w naszych lasach komunalnych, bo bardzo często jest tak, że mieszkańcy przypisują nam jakąś tam złą wolę. Tutaj możemy sobie powiedzieć otwarcie, że przypisując nam złą wolę, wjeżdżamy na teren, okazuje się, bo to nie jest tak, że w każdym miejscu Lasy Państwowe są w pierwszej kolejności w granicy miasta. Gdańsk ma ponad trzy tysiące hektarów lasów. I teraz okazuje się, że to jest teren lasów komunalnych. Pamiętam z dzieciństwa wspaniałe ścieżki, może tutaj niektórzy też pamiętają, muszę powiedzieć, że pamiętam, bo z nich korzystałem. Cały Wrzeszcz, Podleśna itd., fantastyczne szlaki zjazdowe, narciarskie, saneczkowe, spacerowe. Dzisiaj tego nie ma. Punkty widokowe. Pamiętam to z autopsji, bo się wychowywałem we Wrzeszczu, a dzisiaj to jest stan opłakany. Infrastruktura ta nie istnieje, jest zdewastowana. To jest też pytanie na ile Państwo jesteście w stanie zrealizować oczekiwania mieszkańców, bo gospodarka leśna ma swoje też ograniczenia. Mamy nawet problem, jeśli chodzi o kwestię prawną. Jak realizować tak naprawdę już dzisiaj funkcję komunalną w Lasach Państwowych? Bo naszą domeną nie jest wyznaczanie szlaków, oczywiście udostępnienie lasów, ale nie tworzenia parków rekreacji, nie zajmowanie się gospodarką odpadową. My to praktycznie permanentnie robimy, i to też jest powód do tego, żeby podyskutować, w jaki sposób z takich obszarów buforowych korzystać. Polecam pewne propozycje rozwiązania, które znajdują się na naszych stronach, na których toczy się dyskusja na temat gospodarowania na stylu las- miasto, bo ten problem nie zawsze przez samorządy był dostrzegany. No jednak myślę, że przez leśników ten problem dostrzegano już dawno.

Przewodniczący Adam Nieroda

Bardzo dziękuję panie dyrektorze. Myślę, że pora, żeby odniósł się też do tego z miejskiego punktu widzenia, z punktu widzenia Wydziału Środowiska pan Marcin Tryksza. Trzeba też powiedzieć, że nie tylko lasy są wycinane, ale także są sadzone, chociażby ostatnio. Dwa tygodnie temu mieliśmy wspólną akcję Nadleśnictwa Gdańsk i Urzędu Miejskiego sadzenia dębów bezszypułkowych, i to było w Matemblewie. Jak się udała ta akcja?

Pan Marcin Tryksza, przedstawiciel Wydziału Środowiska

Udała się wspaniale. Bardzo dziękuję za zaproszenie w imieniu swoim i pana dyrektora Lorka. Pan dyrektor Fijas bardzo szeroko kwestie gospodarki leśnej omówił, tak, że ja z swojej strony mogę powiedzieć, że właśnie z punktu widzenia miasta, my oczywiście uczestniczyliśmy w tych pracach, które były prowadzone przez Lasy Państwowe. Podczas procedowania planu na lata 2015-2024 złożyliśmy swoje uwagi do tego planu, no i widzieliśmy, wysłuchiwaliśmy tych głosów mieszkańców, którzy mieli też jakiś powieźmy uwagi i wyrażali troskę o stan lasów na terenie, czy to gminy Gdańsk, czy w ogóle szerzej lasów Nadleśnictwa Gdańsk. Tak, że w związku z tymi głosami odbyło się np. w styczniu 2015 r. spotkanie w Biurze Rozwoju Gdańska, zorganizowane przez BRG, którego patronem był pan prezydent Bielawski, gdzie była okazja właśnie wysłuchania tych głosów mieszkańców, a w szczególności społecznego sprzeciwu przeciw złej gospodarce leśnej jak się określała ta grupa osób. No i te głosy zostały wysłuchane. W ślad za tym było spotkanie 8 stycznia dokładnie. Był obecny pan z

Nadleśnictwa Gdańsk i zostało wystosowane pismo do pana Marszałka Struka, gdzie były zawarte właśnie te uwagi, które uznajemy, że są zbyt szerokie dla kompetencji gminy i dotyczą właściwie kompetencji Marszałka, dlatego zostały wystosowane właśnie te uwagi do samorządu wojewódzkiego. Pan Marszałek odniósł się do tych uwag, zorganizował spotkanie 15 kwietnia br. Z udziałem społeczności lokalnej. Tak, że my tutaj bardzo aktywnie działamy ze strony miasta, myślę nad tą polityką taką, jak gdyby zewnętrzną na tym styku. Oczywiście Lasy państwowe prowadzą swoją gospodarkę, jak tutaj pan dyrektor przed chwilą mówił. Natomiast my się skupiamy, powiedzmy bardziej na tym przedpolu. No i w związku z tym m.in. właśnie jest opracowana przez Biuro Rozwoju Gdańska koncepcja zrównoważonego rozwoju i zagospodarowania strefy buforowej, tak to nazywamy. I tutaj zostały, że tak powiem wyróżnione, projektowane, postulowane rejony, gdzie mogłyby być właśnie zorganizowane obiekty turystyczne, rekreacyjne, na styku właśnie miasta i Lasów Państwowych. Ta propozycja jest skierowana szeroko do mieszkańców i właśnie w tej chwili będzie spotkanie z radą dzielnicy i jest ta możliwość po prostu wypowiedzenia się na temat kształtu i pomysłów, jakie mają również mieszkańcy i jakie można najbardziej dostosować do ich potrzeb. Oczywiście akcje edukacyjne też organizujemy, chociażby jak pan wspomniał ta ostatnia akcja sadzenia lasu, która przerosła nasze najśmielsze oczekiwania. Bardzo licznie odwiedziły nas rodziny z dziećmi, była bardzo rodzinna atmosfera i świetnie się nam ta akcja udała, zabrakło sadzonek, więc współpraca miasta, ludzi i nadleśnictwa układa się bardzo dobrze.

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

Przewidujemy następne takie akcje?

Pan Marcin Tryksza, przedstawiciel Wydziału Środowiska

Tak, przewidujemy. Było bardzo dużo w tym zakresie zapytań, bo jak mówiłem było wiele osób aż nam sadzonki się skończyły, i pytali się, czy odbędzie się jeszcze taka akcja. Z naszej strony widzimy i będziemy chcieli, co najmniej raz w roku taką akcję.

Przewodniczący Adam Nieroda

Czy pan dyrektor Fijas chciałby coś dodać?

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Dwie rzeczy jeszcze chciałem dodać. W tej chwili w Polsce jest prowadzona dyskusja na temat narodowego planu leśnego, warto zajrzeć sobie na stronę, jeżeli kogoś interesują sprawy dotyczące lasów. Taką informację można upowszechnić i właśnie to jest myślę świetne pole, nie po to, żeby mówić, że gospodarka leśna jest zła, bo ona nie ma takich przesłanek. Dzisiaj nikt nie jest, przynajmniej nie spotkałem się, nawet w tej dyskusji naszej, bo tak naprawdę nikt nie był w stanie wskazać jakiegokolwiek punktu, miejsca, przepisu, który przez leśników byłby, ponad, więc mówienie o niewłaściwej, czy wręcz szkodliwej gospodarce jest krzywdzące dla nas, dla środowiska leśników na pewno, jest zbyt ogólnikowe i dlatego też, jeżeli ktoś ma jakieś nowe propozycje, czyli chce zabrać głos, to może też, bo udział w tej dyskusji mogą brać udział przeróżne środowiska i zachęcam, żeby na tę stronę wejść, poczytać. Nie ukrywam, że też tam są takie referaty, które omawiają też kwestie dotyczące styku, też jest mój referat dotyczący jak gospodarować na przykład taką strefą wokół Trójmiasta, pewne

koniczności zmiany, na pewno procedur itd. itd., kwestii finansowania, ale to jest kwestia ustrojowa szersza, no i tu też zwracam uwagę na to, że staramy się w jakiś sposób pokazywać tą gospodarkę leśną poprzez chociażby sadzenie, poprzez różnego rodzaju akcje edukacyjne. I z lepszym lub gorszym skutkiem staramy się to realizować.

Radny Jacek Teodorczyk, członek Komisji

Słucham z ciekawością pana dyrektora, bo wiem, że ma duże doświadczenie nie tylko z gospodarki leśnej, ale również z ochrony środowiska. Relacje są mi bardzo bliskie, bo mój ojciec był nadleśniczym, więc słuchałem tego, jako podróż sentymentalną. W każdym bądź razie było to ciekawe i najważniejsze, to, co pan mówił, to szukajmy tego złotego środka, czyli zrównoważony rozwój, czyli ten złoty środek pogodzenia ekologii z ekonomią. Mam nadzieję, jak tu niektórzy zrzucają nadmiernego wycinania lasów, chociażby oliwskich, jak były podnoszone alarmy, że to wszystko jest w ramach planu. O co mi chodzi? Czy te wstępne plany były uzgadniane z organizacjami pozarządowymi, i czy tam nie było najwięcej uwag na zbyt dużą, według niektórych osób, jak to wygląda?

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Generalnie problem polega na tym, że większość środowisk, żeby nie przesadzić, bo to jest kwestia akurat tutaj tych wielkości itd. zaangażowania, tego portalowego, to też można się pomylić. Generalnie problem podstawowy jest taki. Kochamy stare drzewa. I my to doskonale rozumiemy. W swoim życiu też przeżyłem traumę jak musiałem przy leśniczówce wyciąć las, gdzie miał ponad sto lat i też nie mogliśmy się przez kilkanaście lat odnaleźć w domu, dlatego, że po prostu to był dla nas szok, tak? Dlatego nikt mi nie musi tłumaczyć. Ja sam to przeżyłem na sobie, i wiem, jakie to robi spustoszenie emocjonalne. No i oczywiście to były lasy koło domu, koło leśniczówki, więc nagle była pustynia. Tutaj akurat nie tworzymy takich zrębów wieloobszarowych. Oczywiście zasada jest prosta. W polskich lasach obowiązuje przepis, że odnowienie musi nastąpić w ciągu minimum 5 lat. To jest podstawowa kwestia.

Z takich może rzeczy, które są bardzo ważne, które też pojawiły się w tych zarzutach. Jeżeli chodzi o lasy Nadleśnictwa Gdańsk, to nastąpiło uszczuplenie powierzchni w wielkości 35 hektarów. Oczywiście w ostatecznym bilansie, bo część gruntów odchodziła, część gruntów przychodziła do lasów, ale generalnie Nadleśnictwo Gdańsk po 10 latach jest mniejsze o 35 hektarów. Dlaczego? Nie, dlatego, że wykupują deweloperzy, jak się pojawiało w tych różnych argumentach. I w ogóle, gdybyśmy dzisiaj zapisali nic w konstytucji, jak się na dzień dzisiejszy stało, to i tak i tak lasy są wyjątkowo dobrze chronione. Zresztą Państwo sami wiedzą, jak próbujecie cokolwiek uzyskać z Lasów Państwowych. To wie każda osoba prywatna i każdy samorząd ma do nas o to pretensje, że najgorzej od lasów coś, jakieś powierzchnie „wyjąć”. A skąd się wziął ten ubytek powierzchni? No niestety, państwo budujecie infrastrukturę, obwodnice przede wszystkim, linie energetyczne, gazociągi, ciepłociągi, kanalizacje. Tutaj nie mam materiałów, ale gdybym pokazał lasy oliwskie, nie pod koronami, ale gdybym pokazał lasy oliwskie od korzeni, to nagle byście państwo zobaczyli, że te lasy oliwskie niczym się nie różnią od arterii trójmiejskiej. Kanalizacja, ciepłociągi, rurociągi, linie energetyczne, po prostu różny ingerencji. Tak, że nie ma ubytku z innego powodu, jeżeli chodzi o odtwarzanie w przypadku lasów oliwskich. Nie wykonujemy zrębów zupełnych, tylko wydłużamy czas odnowienia.

W niektórych przypadkach czas odnowieni, tzn. nie tego odnowienia, o którym mówimy, że musi tam powstać od razu, ale proces jak gdyby zamiany pokoleń rozpisany jest nawet na 40 lat. Jeżeli ja zaczynam, czy leśniczy zaczyna takie działania nie jest na gwarancji, że dotrwa fizycznie itd., bo skąd się to bierze? My wycinamy tylko i wyłącznie, jak widzicie państwo ul. Spacerową. Po lewej stronie, gdzie się wyjeżdża na obwodnicę. Kiedyś tam były, pojedyncze buki stały. Ktoś tam powiedział, no jak z tych krzaków ma wyrosnąć taki buk? No właśnie z tych właśnie krzaków tak wyrastają wspaniałe buki, ale potrzebują na to kilkadziesiąt, kilkaset lat. Buk u nas dożywa, gdzieś do wieku 260-300 lat.

Wiceprzewodnicząca Magdalena Olek

My nie chcemy buków, z tego, co pan wcześniej mówił, tak?

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

To nie tak. My stosujemy tzw. naturalny obsiew, czyli musimy odstąpić powierzchnię, robimy to na małych obszarach, dwuarowych, trzyarowych po to, żeby dokonać obsiewu. I to też nie można robić w każdym roku. Musimy poczekać na rok nasienny. To się nie da też tak zaplanować z metra, że teraz, już będę to robił. Musimy obserwować, czy jest ta buczyna, czy nie ma. Czy są odpowiednie warunki do tego, żeby zrobić, czy nie. Pojawia się odnowienie, które trzeba chronić. Dzisiaj nadmierna ilość zwierząt, która się pojawia w polskich lasach, to też jest dużym problemem, powoduje, że musimy grodzić te powierzchnie. Chronimy, one wychodzą spod zwierzyny, dokonujemy ochrony, żeby je odstąpić. Te zmiany też wywołują pretensje mieszkańców, że gdzieś tam przejeżdżają ścieżkami i był piękny buk, gruby, wspaniały, a dzisiaj go już tam nie ma.

Radny Jacek Teodorczyk, członek Komisji

Pan dyrektor też wspominał o rekreacji. Chodzi mi o to, żeby miasto też niepotrzebnie, gwałtownie nie weszło z tą rekreacją. Czy z tej strony widzi pan zagrożenie dla nas?

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Na pewno jest zagrożenie duże. I taki jeden z postulatów mieszkańców, który dzisiaj tak naprawdę jest przereklamowany. Dzisiaj tak naprawdę kompetencje dotyczące inicjowania jakichkolwiek szlaków, czy to nawet nordic walkingowych, czy biegowych- narciarskich, czy rowerowych, czy jakichkolwiek innych mają różne instytucje w naszym kraju, np. parki krajobrazowe, samorządy lokalne itd., i nagle pojawia się pewnego rodzaju kłopot, jeżeli chodzi o tego gospodarza terenu, czy nadleśnictwa. Każdy by chciał mieć swój szlak. I na pewno jest bardzo duża potrzeba unifikacji pewnej, jeżeli chodzi o oznakowanie przestrzenne. Każdy za przeproszeniem na swój strój ten znak w jakiś sposób „obsikuje”. Warto by było żebyśmy pomyśleli właśnie o tym ustandaryzowaniu. Przede wszystkim szlaków, ich oznakowania i jakiegoś sensownego planowania przestrzennego. Tu widzimy dużo problemów. Staramy się pozbierać te instytucje i stworzyć jakieś określone warunki, prawodawstwo. Ale myślę, że to jest ogólnopolski problem, jak z tymi reklamami ulicznymi, tak samo jest ze szlakami. Gdy ktoś rozmawia z gospodarzem, to jest ok., ale jest dużo takich inicjatyw, które są realizowane w lesie bez jakichkolwiek uzgodnień z gospodarzem, i to nawet za pieniądze europejskie bądź środki krajowe. W tym obszarze jest bałagan.

Radna Aleksandra Dulkiewicz, członek Komisji

Pan z Wydziału Środowiska mówił o tym zagospodarowaniu strefy buforowej Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Wracając do tego tematu chciałabym państwa zachęcić do wypełniania i propagowania wśród ludzi, wśród naszych znajomych wypełniania ankiety na temat zagospodarowania strefy buforowej. Ankieta ta jest dostępna na stronie Biura Rozwoju Gdańska. O tym temacie mówiliśmy na posiedzeniu Komisji Zagospodarowania Przestrzennego RMG, więc tę informację państwu przekazuję. Natomiast, no powiem panu panie dyrektorze, że ja troszeczkę się niepokoję, oczywiście cenię sobie naszą wolność i swobodę, ale np. dzisiaj czytałam artykuł, że odbędzie się w najbliższą sobotę marsz dla lasu LoveLasy, organizowany przez jakieś osoby w związku, jak czytamy „Nadleśnictwo Gdańsk prowadzi gospodarkę leśną, która z prawdziwym gospodarowaniem nie ma wiele wspólnego, czas temu się sprzeciwić”. Spotkanie to odbędzie się w sobotę i spacer będzie z Lasów Oliwskich aż do Matemblewa. Tutaj pytanie do pana z Nadleśnictwa. Czy może państwo nie powinniście bardziej zintensyfikować tej praktyki informacyjnej ...

Przewodniczący Adam Nieroda

O tym właśnie chciałem powiedzieć, żeby wytłumaczyć np., jakim zagrożeniem są stany lasów dla nowych gatunków, bo tu widać, że chyba brakuje zrozumienia.

Radna Aleksandra Dulkiewicz, członek Komisji

Wiadomo, że jak ktoś będzie się chciał doczepić, to się zawsze przyczepi, ale może rzeczywiście te działania informacyjne powinny być jeszcze przez państwa bardziej zintensyfikowane?

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Nie ukrywam, że obserwujemy taką zależność, że im bardziej jesteśmy aktywni, tym oni też są aktywni. Tak, że widać, że chyba się lubimy i nawet często czytamy te negatywne, nawet negatywne z takim przekazem negatywne opinie jak właśnie poprzednio organizowana akcja sadzenia lasów, było oburzenie jak to można sadzić itd. Na pewno uwaga jest słuszna. My się zastanawiamy, w jaki sposób, bo to chyba nie jest tylko problem dotyczący lasów, w jaki sposób planować na tzw. spontaniczne akcje zmniejszenie określonych prób poprzez Internet. Ja muszę powiedzieć państwu tak. Z naszego doświadczenia i próby poszukiwania kontaktu. Oczywiście to nie jest od dzisiaj. Radio Gdańsk nabrało się kilka razy. Jest taki program i muszę powiedzieć, że przyjechała telewizja, przyjechało radio. Myśmy chcieli rozmawiać z osobami, które brały udział w akcji i okazało się, że poza tym człowiekiem, który założył stronę nikogo innego nie było. I to jest prawda i kłopot, jak z duchem rozmawiać. To znaczy jest jakaś inicjatywa, jest jakaś kreacja, a jak później przychodzi, co, do czego, to nie wiadomo, o co chodzi.

Przewodniczący Adam Nieroda

Szybciej dotrzeć do jakiejś grupy na Facebooku niż fizycznie do grupy na miejscu marszu, protestu.

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Chcielibyśmy dyskutować na ten temat, tylko pytanie, z kim mamy dyskutować? Trzeba ustalić warunki, bo jeżeli nawet ustalimy warunki z jedną grupą, to wcale

nie jest powiedziane, że nie będzie inicjatywy, która będzie uważała, że to jest za mało, albo, że to jest za dużo. Tak samo było na spotkaniu w Gdyni. Wydawało się, że to jest grupa zorganizowana, a nagle się okazało, że się rozjeżdżają interesy, tak? Jedni chcieli przyrody, a drudzy chcieli rekreacji. Grupa, która była zjednoczona na początku, nagle rozdzieliła się w ostateczności na kilka grup. To jest naprawdę problem dla nas. My zdajemy sobie sprawę, staramy się docierać tam, staramy się robić jakiegokolwiek akcje. Z drugiej strony też nie ukrywam, że instytucja pt. lasy znalazła się w takiej sytuacji, tzn. to jest nowa sytuacja i myślę, że potrzeba też czasu, żeby w grupie decydentów pojawiła się świadomość, że potrzebne są nowe narzędzia. Takiej świadomości do końca nie ma. Może, dlatego, że to jest duża organizacja, która ma swoją bezładność i która jest przekonana ...

Przewodniczący Adam Nieroda

O swój podział administracyjny, strukturę...

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

To znaczy, mam tego świadomość, nie raz rozmawiamy tutaj. Rozmawiamy też ze środowiskami leśników państwowych np. Bawarii. Oni nam mówią wyraźnie, że oni dzisiaj na promocję wydają tyle samo, ile na promocję wydają największe firmy, koncerny samochodowe w Niemczech. Zatrudniają najlepszych fachowców, żeby właśnie docierać do ludzi. U nas jeszcze tej świadomości nie ma, no i myślę, że jeszcze trzeba troszeczkę czasu. Doskonale zresztą też państwo wiecie. W budżecie, kiedy pojawiają się takie pieniądze, to są pieniędzmi wyrzuconymi w błoto. Taki jest dzisiaj odbiór. My też nie jesteśmy w stanie tych pieniędzy na tego rodzaju różne konflikty wyasygnować, bo to będzie źle odbierane, jesteśmy firmą Skarbu Państwa. My zarządzamy majątkiem Skarbu Państwa i mamy określone zadania, które możemy finansować. Mamy też związane ręce, więc to do końca tak nie jest, że możemy sobie pieniądze przeznaczać tak sobie. Państwo macie większą swobodę do tego. Dla was wyrocznią jest rada i koniec i nikt więcej wam nic nie jest w stanie zrobić. Tu jest początek i tu jest koniec. Dla nas radą jest zarząd regionu, bo przedstawicieli Skarbu Państwa jest wielu. Tak, że zawsze można zakwestionować te wydatki, i tutaj jest pewna obawa, co do celowości wydatkowania tych środków.

Chciałem jeszcze powiedzieć jedną rzecz. Byliśmy inicjatorem i też nie chowamy głowy w piasek, bo widzimy problemy. Byliśmy inicjatorem panelu smart las podczas konferencji międzynarodowej. To my wychodziliśmy z inicjatywą, że trzeba na te tematy dyskutować i to nie jest tak, że obszary funkcjonalne metropolii ograniczają się tylko i wyłącznie do mieszkania, spania, pracy i jeżdżenia. Jeszcze oprócz tego jest tzw. wolna przestrzeń i warto już dzisiaj pamiętać i szukać rozwiązań systemowych, które pozwolą te napięcia równoważyć. My chętnie ten las oddamy miastu i nie musimy ciąć.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo panie dyrektorze. Pan Marcin Tryksza.

Pan Marcin Tryksza, przedstawiciel Wydziału Środowiska

Mogę dodać, że właśnie jednym z wniosków na spotkaniu, chociażby u pana Marszałka była mowa właśnie o tym informowaniu, tej drodze jakby, jaka jest właściwie przed nami, co pan dyrektor przed chwilą mówił, że to się właśnie

zaczyna. Ta potrzeba tej komunikacji społecznej, lepszego informowania i tej wymiany poglądów na temat lasów, no i tej wielości jak gdyby spojrzeń na te lasy. Tak jak pan powiedział, mieszkańcy też nieprecyzyjnie rozróżniają, który to jest las miejski, a który las prywatny, czy las państwowy. W takim potocznym spojrzeniu to jest też odbierane, jako las miejski, który jest jak gdyby nawet parkiem miejskim.

Radny Jacek Teodorczyk, członek Komisji

Dlatego też pytałem na temat pewnych granic i jakie niebezpieczeństwo, żeby nie potraktować sensu stricte, jako parku, bo to jest zupełnie szeroko pojęte. To jest bardzo skomplikowane przedsięwzięcie i ekologiczne, i krajobrazowe i jednocześnie ekonomiczne.

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Dokładnie tak jest. Gdybyśmy się chcieli przejąć funkcję rekreacyjną i postawić ją, jako dominującą, to musielibyśmy zupełnie inaczej urządzić las. Mamy tego świadomość. Dlatego, jeżeli będziemy mówić o lesie z dominującą funkcją rekreacyjną, to tutaj musi nastąpić przebudowa całego modelu lasów, bo to są pieniądze bardzo konkretne. Nie da się zanegować gospodarki, bo zanegować gospodarkę, a gospodarowanie lasem, jako ekosystemem to nie jest kwestia tylko zaprzestania cięć, my tego tak nie odbieramy, bo niektórzy myślą, że wystarczy przestać ciąć i już będzie raj na ziemi. Tego się nie da tak zrobić. Ingerencja człowieka poszła tak daleko, że my zdajemy sobie sprawę z tego, tzn. mamy taką świadomość. Gdyby nawet faktycznie drewno nie miało być naszym celem głównym w gospodarce leśnej, tylko jakieś inne cele, to i tak i tak do obsługi tego lasu, jego ochrony potrzebny jest leśnik. Tylko, że wtedy, no też ktoś musiałby zapłacić za tą usługę. Państwo macie najlepszy dowód z zadrzewieniami. Czy one nie wymagają pielęgnacji? Wymagają. Myśmy robili ankietę. Proszę nich lasy przejdą na własność miasta. Okazuje się, że miasto niechętnie te lasy chce przejąć, bo to są pieniądze. To jest raz. I nawet, jeśli pytaliśmy podmioty, takie NJS, czy są za tym. To, one mają do nas pretensje o to, o tamto, ale się okazuje, nie, nie, to lepiej żebyście wy to poprowadzili, bo przynajmniej jest jakaś gwarancja. Nie mówię tego, dlatego, żeby się tutaj cieszyć, że mamy taką pozycję, ale praktycznie gdzieś ludzie dostrzegają, tzn. nie są zadowoleni do końca z tego, co jest, ale też nie potrafią znaleźć konkretnych rozwiązań. Myślę, że dzisiaj jesteśmy w takiej pół drogi. Za biedni jeszcze na pewne rzeczy, a już dostrzegamy inne potrzeby, bardziej takie wykraczające poza zwykłe przeżycie.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo panie dyrektorze za przybycie, za przyjęcie zaproszenia, za bardzo obszerne i ciekawe informacje i wyjaśnienia. Myślę, że sporo mitów, które narosły w ciągu ostatnich miesięcy zostało w tej chwili obalonych. Cieszy też zgodna współpraca na linii Lasy Państwowe - Miasto Gdańsk i myślę, że jeszcze w tej kadencji będziemy jeszcze się spotykali. Dziękuję bardzo.

Pan Jerzy Fijas, Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

Dziękuję bardzo. Myślę, że jeszcze nie raz się spotkamy.

PUNKT - 3.

Sprawy wniesione, wolne wnioski, korespondencja.

Przewodniczący Adam Nieroda

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej spraw ze strony członków Komisji.

Chciałem tylko państwu przypomnieć, że w najbliższy czwartek spotykamy się razem z Komisją ds. Samorządu Ładu Publicznego. Tematem będzie graffiti. Zobaczymy, do czego uda nam się dojść w tym temacie, ale presja społeczna jest, żebyśmy się tym zajęli była bardzo duża.

Dziękuję bardzo za czynny udział w posiedzeniu Komisji. Porządek obrad został wyczerpany, zamykam posiedzenie Komisji. Na tym posiedzenie zostało zakończone - godz. 18:00.

*Przewodniczący
Komisji Zrównowalonego Rozwoju RMG*

Adam Nieroda

Protokół sporządziła:

Elżbieta Wajs-Deyck
Pracownik Biura Rady Miasta Gdańska